PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Środa, 25 sierpnia 1954 roku | Rok III. Nr 201 (606)

ŻNIWA i OMŁOTY na wsi KOSZALIŃSKIEJ

Roczny plan dostaw zboża w 100 proc.

Za przykładem spółdzielni produkcyjnej w Boryszewie ruszyły ze zbożem do punktu skupu gromady indywidualne w gminie Dobiesław

Sprawnie poszły w tym roku żniwa w spółdzielni produkcyjnej w Boryszewie (gmina Dobiesław, pow. Sławno). Spółdzielcy jednocześnie ze sprzętem zbóż zorganizowali omłoty, aby jak najszybciej dostarczyć zboże państwu.

Ostatnio spółdzielnia zorganizowała manifestacyjną dostawę, przywożąc na udekorowanych transparentami i zielenią wozach do punktu skupu cały swój roczny plan — kilkadziesiąt ton zboża.

W szybkim sprzęcie zbóż, wzorowym zorganizowaniu omłotów i dostawy wyróżnili się szczególnie członkowie spółdzielni: przewodniczący zarządu **Józef Koralewski**, brygadier polowy **Zygmunt Stawski**, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej **Władysław Tabaczyk, Czesław Mazurek, Helena Sławska, Leokadia Tabaczyk, Franciszka Piotrowska** i wielu innych. Dużo pomógł również spółdzielcom traktorzysta POM Wiekowo **Jan Kulka**, który już w 100 proc. wykonał swe roczne zadania.

Za przykładem spółdzielni produkcyjnej w Boryszewie ruszyły ze zbożem do punktu skupu gromady indywidualne w gminie Dobiesław. Pierwsza zbiorowo i manifestacyjnie dostarczyła zboże państwu gromada **Głęźniewo**, która przywiozła do punktu skupu 6 ton ziarna. Organizatorami zbiorowej dostawy w gromadzie byli sołtys **Bernard Górecki** oraz sekretarz podstawowej organizacji partyjnej **Henryk Kiełczewski**, który swój plan roczny wykonał w 100 proc.

150 proc. normy przy omłotach

Dobiegają końca omłoty w polu w PGR Stare Drawsko — zespół Czaplinek.

Na zdjęciu: brygada Stanisława Sieciaka przy omłotach. Brygada Stanisława Sieciaka wykonuje 150 proc. normy dziennie.

Usprawnić pracę punktów skupu

Od należytej pracy punktów skupu w dużej mierze zależy przebieg dostaw zboża. Tymczasem w pracy wielu punktów istnieją poważne braki. W wielu GS-ach, jak np. Lejkowo, Polanów, Naćmierz, w powiecie sławneńskim, Kalisz-Pomorski w powiecie drawskim, brak jest cenników na dostarczone zboże oraz tabel potrąceń za zboże o nadmiernym procencie wilgotności.

Spółdzielcy z Naćmierza składują u siebie od kilku tygodni kilkanaście ton rzepaku. Bezskutecznie interweniują oni w GS o dostarczenie worków na ziarno. Podobnie wskutek braku worków nie może dostarczyć zboża do punktu skupu spółdzielnia produkcyjna w Rusinowie. I tutaj w magazynie zsypano 15 ton rzepaku, który już dawno winien znajdować się w olejarni.

Niektórzy magazynierzy nie zapoznali się z zasadami potrąceń za nadmierną wilgotność ziarna, popełniając omyłki. Tak np. źle, wskutek niedostatecznej znajomości tabel wilgotności zboża, odtrącają ziarno magazynierzy w GS-ach Lejkowo, Polanowo, Naćmierz, w powiecie sławneńskim.

Nie wolno lekceważyć pracy punktów skupu! Zarządy GS oraz prezydia gminnych rad narodowych winny systematycznie kontrolować ich działalność!

Złe ze skupem w gminie Duninowo

Gmina Duninowo pod względem wykonania planu skupu zboża znajduje się na ostatnim miejscu w powiecie słupskim. Do dnia 22 sierpnia rozpoczęło tu dostawy zaledwie 8 chłopów.

W czym leżą przyczyny tego stanu?

Gmina jest prawie zupełnie pozbawiona kierownictwa. W okresie, kiedy od prezydium GRN wymaga się szczególnej operatywności w pracy — przewodniczący prezydium.... poszedł na urlop. Tak samo na urlopie jest sekretarz KG PZPR. Do 22 sierpnia nie rozpoczął dostaw żaden z sołtysów, a spośród członków partii zboże odstawił zaledwie jeden.

W gminie jest około 50 młocarń, z czego wykorzystuje się zaledwie kilka. W żadnej z gromad nie opracowano planu omłotów i nie uzgodniono go z terminarzem dostaw. Wiele młocarń wymaga remontu.

W gminie od dłuższego już czasu nie odbywają się odprawy sołtysów. Wskutek braku kierownictwa KG nie przejawiają działalności podstawowe organizacje partyjne. Żaden z członków partii w gminie nie ma przydzielonego zadania partyjnego.

W gminie Duninowo potrzebna jest niezwłoczna pomoc ze strony Prezydium PRN oraz KP PZPR w Sławnie. Nie wolno na okres skupu zboża pozostawiać gminy bez kierownictwa!

Na cześć „Dnia Kolejarza"

Maszyniści kolejowi oszczędzają węgiel

WARSZAWA. Wśród drużyn parowozowych w całym kraju — zgodnie z apelem II Krajowej Narady w sprawie oszczędności węgla — coraz bardziej rozwija się współzawodnictwo o maksymalną oszczędność paliwa. Wiele załóg parowozowych osiąga w tym współzawodnictwie poważne rezultaty, m. in. realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia zbliżającego się „Dnia Kolejarza".

Ponad 90 ton oszczędności węgla miesięcznie dzięki zastosowaniu tzw. palenia krzyżowego

Szczególnie wysokie wyniki w oszczędności węgla uzyskali kolejarze dolnośląscy, dzięki szerokiemu zastosowaniu tzw. palenia krzyżowego, polegającego na odpowiednim doborze mułu węglowego, miału i przerostów węglowych. Np. maszynista parowozu PT-4779 Czesław Nowak umiejętnie stosując tę metodę palenia, zaoszczędza przeciętnie ponad 90 ton węgla miesięcznie.

Znaczne są również rezultaty w oszczędnym gospodarowaniu węglem kolejarzy śląskich.

Realizując zobowiązania, podjęte dla uczczenia „Dnia Kolejarza", drużyny parowozowe węzła kieleckiego w pierwszych dwóch dekadach sierpnia zaoszczędziły około 300 ton węgla. Zespoły Ignacego Zapały, Bolesława Nawary, Wojciecha Cichonia i Ignacego Zwierzchowskiego, które zobowiązały się spalać na każdych 5 ton węgla 1 tonę mułu, zaoszczędziły od 1 do 20 bm. ok. 40 ton węgla. Młodzieżowe drużyny parowozowe ZMP-owca Bolesława Czupryńskiego i ZMP-owca Tadeusza Moragiela, które postanowiły m. in. zaoszczędzić w sierpniu 20 ton węgla, do 20 bm. zaoszczędziły przeszło 13 ton, spalając o 13 proc. więcej mułu węglowego niż przewidywało zobowiązanie.

Dar rządu NRD
mikroskop elektronowy przekazany polskim uczonym

WARSZAWA. 23 bm. zakończono w Polskiej Akademii Nauk prace nad zmontowaniem i uruchomieniem mikroskopu elektronowego — cennego daru rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla polskich uczonych. Pracownik naukowy z zakładów „Karl Zeiss" w Jenie — dr Ernst Guyenot, który wraz z niemieckimi monterami brał udział w pracach nad uruchomieniem mikroskopu, przekazał go polskim naukowcom. Wygłosił on też obszerny referat o rozwoju mikroskopii elektronowej.

Obrady Plenum ZW ZMP w Koszalinie

24 bm. odbyło się w Koszalinie Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Referat „O pracy i zadaniach organizacji koszalińskiej ZMP w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej", wygłosił tow. Bronisław Morawski — wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

W dyskusji zabierali głos towarzysze: Swacha, Jarocki, Cieślewicz, Kozłowski, Żurawski, Błażejewicz, Janus, Włodarski, Rek, Serocki, Chomicz, Jasiński i Korzenko.

Dyskusję podsumował tow. Wacław Kowalski — przewodniczący ZW ZMP.

O narodową niezawisłość Francji, o pokój i wolność
Przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu
Potężny wiec ludu Paryża z okazji X rocznicy wyzwolenia

PARYŻ. Dziesiąta rocznica Powstania Ludowego w Paryżu oraz wyzwolenia stolicy Francji spod okupacji hitlerowskiej przeszła pod hasłem walki przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu w Niemczech zachodnich. Z inicjatywy paryskiego komitetu wyzwolenia odbył się 22 sierpnia potężny wiec mieszkańców stolicy na placu przed Dworcem Montparnasse. Na wiecu tym dziesiątki tysięcy paryżan i paryżanek potwierdziło niezłomną wolę kontynuowania walki o narodową niezawisłość Francji, o pokój i wolność.

Wśród huraganowych oklasków zebranej publiczności przewodniczący Komitetu Wyzwolenia Andre Tollet odczytał odezwę Paryskiego Komitetu Wyzwolenia. Odezwa podkreśla konieczność jedności działania mas pracujących w walce o pokój, o rozwiązanie wszystkich spornych kwestii międzynarodowych w drodze rokowań między zainteresowanymi państwami, przeciwko kampanii odwetowców niemieckich.

Wiece odbyły się także w różnych okręgach podstołecznych. W osiedlu robotniczym Montreuil wygłosił przemówienie sekretarz Komunistycznej Partii Jacques Duclos.

Kompletne fiasko konferencji brukselskiej poważnie osłabiło pozycję Adenauera

BERLIN. Prasa zachodnioniemiecka nie może ukryć, że fiasko konferencji brukselskiej mieć będzie poważne reperkusje polityczne, osłabiając i tak już ostatnio mocno zachwianą pozycję Adenauera. Poniedziałkowy „Frankfurter Rundschau" w artykule pt. „Bezradność w Bonn" pisze m. in.: „Wśród polityków zachodnio-niemieckich panuje nastrój bezradności, rozczarowania i rozgoryczenia. Milczenie jest odpowiedzią na wszelkie pytania dotyczące politycznej i wojskowej przyszłości Europy zachodniej".

Boński korespondent Reutera przyznaje, że pozycja i autorytet Adenauera w wyniku załamania się całej jego polityki są poważnie zagrożone. „Polityczni przeciwnicy Adenauera, jak również niezdecydowani, którzy zgromadzili się wokół niego w okresie poprzednich sukcesów — stwierdza korespondent — zdają się być obecnie skłonni do wykorzystania fiaska „armii europejskiej" dla rozbicia koalicji rządowej. „Zdaniem obserwatorów politycznych nadszedł obecnie kulminacyjny punkt najgorszego miesiąca spośród wszystkich, jakie ma za sobą Adenauer od chwili, gdy objął stanowisko kanclerza. Rezultatem przejścia szefa urzędu bezpieczeństwa dr Johna do Berlina wschodniego był skandal ogólnoniemiecki. Za dr Johnem poszedł członek parlamentu z ramienia CDU. Związki zawodowe grożą strajkami, a obecnie konferencja brukselska zakończyła się fiaskiem. Obserwatorzy polityczni określają reakcję bońskich kół rządowych na załamanie się rozmów o armii europejskiej jako prze raźliwe milczenie".

Faszyści z Bonn zamierzają aresztować Maxa Reimanna

BERLIN. Dziennik „Vorwaerts", powołując się na agencje zachodnie, podaje, że zgodnie z informacjami z wiarygodnych źródeł Bonn, zachodnio-niemieckie władze sądowe wydały nakaz aresztowania przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Maxa Reimanna.

Ze świata

● RZYM

W okręgach Caltanissetta Agrigento, Catania i Palermo na Sycylii chłopi zajęli znaczne obszary ziemi należącej do bogatych obszarników. Grunty te chłopi mieli otrzymać na mocy ustawy o reformie rolnej, lecz pozostawały one bezprawnie nadal w ręku właścicieli ziemskich.

● LONDYN

Agencja Reutera donosi, że Szwajcarię, Austrię i północne Włochy nawiedziły ostatnio gwałtowne ulewy. W Szwajcarii po przeszło 24-godzinnych deszczach uległa przerwie komunikacja kolejowa w wielu miejscowościach.

Wykonywać dzienne plany skupu!

W realizacji planowych dostaw zboża województwo koszalińskie znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w kraju. Plan sierpniowy wykonaliśmy dotychczas w ok. 40 proc. Zważywszy, że zbliżamy się do końca miesiąca, jest to stanowczo za mało.

W czym tkwią przyczyny słabej realizacji sierpniowego planu? Czyż nasze województwo ma w roku bieżącym jakieś specjalnie trudne warunki skupu?

Warunki skupu są lepsze niż w latach ubiegłych. Na naszych polach pracuje więcej maszyn, w tym roku mamy wyższy urodzaj, podczas gdy plany dostaw nie uległy zwyżce, a wręcz przeciwnie, w wielu wypadkach zostały obniżone. Plany i terminy dostaw są realne, co stwierdzili chłopi na zebraniach gromadzkich.

Dlaczego więc skup „idzie" żółwim tempem?

Przyczyna niedostatecznych dostaw zboża do punktów skupu tkwi w słabej, nie operatywnej, za mało konkretnej i niedostatecznie zorganizowanej i upolitycznionej pracy instancji i organizacji partyjnych na wsi, naszych rad narodowych i aparatu skupu.

„Zdążymy plan wykonać — mówią tu i ówdzie aktywiści — jeszcze jest czas". I rzecz jasna, gdy nie ma roboty politycznej i organizacyjnej, gdy jest samouspokojenie — zboże „nie idzie".

Zboże płynie do punktów skupu w wyniku poważnego, codziennego wysiłku organizacji partyjnych na wsi, płynie tam, gdzie rady narodowe, aparat skupu troszczą się o systematyczną realizację planów dziennych. Tak jest w powiecie bytowskim. Tam aktyw pracuje bezpośrednio w gromadach, pomaga w organizacji omłotów, członkowie partii są inicjatorami zbiorowych dostaw, rady narodowe nie pobłażają opornym, doręczając im upomnienia, względnie sporządzając wnioski karne. Realizacja dziennych planów skupu jest tu naczelną troską aktywu powiatowego, gminnego i gromadzkiego.

Inaczej jest natomiast w powiecie koszalińskim i kołobrzeskim. Od początku miesiąca w powiatach tych ani razu nie wykonano planów dziennych. Podobnie niedostatecznie realizują plany dzienne powiaty wałecki i drawski.

(Dokończenie na 2 str.)

Ruch strajkowy w Niemczech zach. trwa

BERLIN. Strajk metalowców bawarskich domagających się podwyżki płac trwa już trzeci tydzień. „Nie ma żadnej nadziei na szybkie zakończenie strajku" — stwierdza dziennik „Welt am Sonntag". „Zaostrzenie się sytuacji strajkowej", „strajk w Bawarii wzmaga się"-wtórują dzienniki „Die Neue Zeitung" i „Der Tag".

Setki fabryk są nadal unieruchomione lub pracują częściowo. Wstrzymują produkcję również te fabryki, które próbowały wykorzystać łami strajków. Tak np. zmuszone były wstrzymać produkcję wszystkie fabryki firmy „Siemens" w Monachium.

Do strajku włączają się znowu robotnicy 25 przedsiębiorstw, w których w wyniku ustępstw ze strony właścicieli strajk został przerwany.

Ruch na rzecz poprawy warunków pracy i podwyżki płac w Niemczech zachodnich ogarnia coraz to nowe warstwy ludności pracującej. 22 bm. odbył się w Kolonii wiec 10 tysięcy robotników budowlanych, którzy również wysunęli żądanie podwyżki płac.

Powódź w Szwecji

SZTOKHOLM. Wskutek długo trwałych ulewnych deszczów wiele rzek w prowincji Norrbotten wystąpiło z brzegów, zalewając znaczne połacie kraju. Część zbiorów w okręgach Kohus i Skane została zniszczona.

Aby utrwalić pokój w Azji i na całym świecie

Naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi:

Sesja Biura Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej uchwaliła jednomyślnie wspólną deklarację wszystkich partii demokratycznych i organizacji masowych Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie wyzwolenia Taiwanu. Deklaracja głosi m. in.:

Przed 60 laty imperializm japoński siłą okupował Taiwan. Naród chiński prowadził długotrwałą walkę i w wyniku wielkiego zwycięstwa odniesionego w wojnie przeciwko agresji japońskiej 25 października 1945 roku przyniósł wreszcie wolność naszym rodakom na Taiwanie. Naród chiński nie będzie w żadnym wypadku tolerował uzurpowania sobie kontroli nad Taiwanem przez zdradziecką klikę Czang Kaiszeka, nie będzie tolerował okupacji Taiwanu przez agresywne koła USA.

Zdradziecka klika Czang Kai-szeka chroniona przez rząd Stanów Zjednoczonych zbiegła na Taiwan i przekształciła go w przytułek dla zdrajców.

W ostatnim czasie ta zdradziecka szajka podjęła dalsze machinacje zmierzające do zawarcia z rządem USA tzw. „układu o bezpieczeństwie wzajemnym", usiłując wspólnie z siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych zaatakować nasz kontynent i sprowokować wojnę.

Wiadomo powszechnie, że agresywne koła USA zawsze wrogo odnosiły się do Chińskiej Republiki Ludowej.

Aby zapewnić bezpieczeństwo i integralność terytorialną naszej ojczyzny, aby utrwalić pokój w Azji i na całym świecie — głosi dalej deklaracja — naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan. Wyspa Taiwan jest nierozerwalną częścią terytorium chińskiego. Wyzwolenie Taiwanu i zlikwidowanie zdradzieckiej szajki Czang Kaiszeka jest aktem stanowiącym realizację suwerennych praw Chin i stanowi sprawę wewnętrzną Chin, które nie będą tolerowały żadnej ingerencji ze strony jakichkolwiek obcych państw.

Prowokacyjne manewry floty amerykańskiej u wybrzeży Chin Ludowych

PEKIN. Według otrzymanych tu wiadomości, Stany Zjednoczone znacznie wzmocniły w ostatnich dniach jednostki swojej floty u wybrzeży chińskich. W sobotę wiceadmirał Pride, dowódca siódmej floty USA, stacjonującej w portach Taiwanu, otrzymał do swej dyspozycji lotniskowce, kontrtorpedowce i inne okręty wojenne pierwszej floty amerykańskiej, które dotychczas stacjonowały u wybrzeży Filipin.

W ubiegły czwartek cztery kontrtorpedowce siódmej floty USA przybyły do portu wyspy Taczen, która znajduje się tuż koło wybrzeży Chińskiej Republiki Ludowej. Komendant tych okrętów Gabbert odbył na wyspie Taczen tajne rozmowy z wyższymi oficerami rozlokowanych tam wojsk kuomintangowskich i przeprowadził inspekcję urządzeń wojskowych wyspy.

W ostatnich dniach amerykańskie okręty wojenne wtargnęły kilkakrotnie na wody Chińskiej Republiki Ludowej. W akcjach tych brały również udział jednostki stacjonujące na wyspie Taczen.

Uchwała
Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
z dnia 20 sierpnia 1954 roku

Terminowa i całkowita realizacja planu obowiązkowych dostaw zbóż jest w chwili obecnej obok obowiązkowych dostaw żywca, mleka i przygotowań do siewów jesiennych akcją o dużym znaczeniu politycznym i najważniejszym zadaniem gospodarczym całej wsi.

W tym zadaniu, obok przodującej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nasze Stronnictwo reprezentujące tysięczne rzesze członkowskie na wsi, czuje się obarczone odpowiedzialnością za terminowy przebieg dostaw zboża dla państwa.

Do chwili obecnej niemało mamy przykładów zrozumienia przez naszych członków, że walka o chleb, szczególnie w bieżącym roku, wymaga większej mobilizacji sił. Przykładem może być kol. Piotrowska z gromady Kałdowo, pow. Człuchów, która jako podsołtys kontroluje wnikliwie realizację harmonogramu pracy agregatów młocarnianych, zapewniając sprawność dostaw zboża przez chłopów tej gromady. W pow. Złotów prezes koła ZSL kol. Rybus z gromady Głąbsk zmobilizował członków ZSL i bezpartyjnych do zbiorowej i manifestacyjnej dostawy, dostarczając państwu 15 ton zboża. Podobnie w gromadzie Stawnica tego samego powiatu koło ZSL przyczyniło się do mobilizacji całej gromady, która wypełniła już swój plan roczny w 80 proc. W powiecie Drawsko kol. Domagała z gromady Wierzchowo wykonał już roczny plan dostawy zboża dla państwa, dając przykład całej gromadzie. Zdarza się jednak, że nie wszyscy poczuwają się do swych obowiązków. Np. w pow. Słupsk, w spółdzielni produkcyjnej Wlękówko w niedzielę kol. Sobczak zmobilizował członków do wyjścia do pracy, a przewodniczący kol. Spychała był pijany.

Nie można pominąć faktu, że przeważająca część członków ZSL, przede wszystkim w pow. Koszalin, Białogard, Kołobrzeg, Słupsk i Sławno nie przystąpiła jeszcze do dostaw zboża, a nierzadko i do omłotów mimo sprzyjających warunków.

Śledząc tę sytuację, Prezydium WKW ZSL w Koszalinie uznało za konieczne postawić przed członkami i całym aktywem ZSL zadania, zmierzające do mobilizacji wsi do terminowego dostarczania zboża państwu.

Wykonanie tego patriotycznego zadania zapewnić może wytężona praca polityczno-organizacyjna z naszymi ogniwami, przy włączeniu do tej pracy całego aktywu.

Dostrzegając tę konieczność, zobowiązuje się niniejszą uchwałą cały aktyw ZSL do pełnego włączenia się do pracy organizacyjno - politycznej z ogniwami gminnymi i gromadzkimi, zmierzającej do przyśpieszenia omłotów i terminowych dostaw zbóż.

Równocześnie zobowiązuje się członków PKW ZSL, GKW ZSL i zarządy kół gromadzkich do przodowania i wypełnienia swych planów dostaw zboża do dnia 31 sierpnia br.

Prezydium WKW ZSL w Koszalinie wzywa wszystkich członków gospodarujących indywidualnie do wypełnienia zaszczytnego i patriotycznego obowiązku wobec państwa w dostawach zbóż do dnia 15 września br.

Członkowie spółdzielń produkcyjnych, przewodniczący i brygadziści ZSL-owcy — walczcie z marnotrawstwem czasu w pracy, rozwijajcie współzawodnictwo, realizujcie hasło: „Pierwsze zboże dla państwa".

Aktyw ZSL dając przykład przez wypełnienie swego obowiązku wobec państwa winien rozwijać współzawodnictwo w zbiorowych dostawach. Taka jest droga wzmacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, droga walki z wrogiem klasowym i wrogą propagandą, droga w umacnianiu pokoju.

Ludowcy woj. koszalińskiego — wykonajmy nasz obywatelski obowiązek z honorem!

PREZYDIUM WKW ZSL W KOSZALINIE

Wykonywać dzienne plany skupu!

(Dokończenie z 1 str.)

Realizacja planów dziennych to gwarancja wykonania planów miesięcznych, to gwarancja pełnego wykonania obowiązkowych dostaw zboża. Nie wolno dopuszczać do zaległości. Realizacja planów dziennych poprzez szerokie organizowanie zbiorowych dostaw, operatywna praca nad zapewnieniem ich wykonania — to zasadnicza troska naszego aktywu w walce o skup.

Co trzeba czynić, by plany dzienne były systematycznie wykonywane?

Trzeba przede wszystkim wzmóc pracę polityczną w terenie. II Zjazd partii dokonał obrachunku naszych osiągnięć, ustalił na najbliższe lata mobilizujące zadania. Zbieramy już owoce mądrej polityki partii i rządu. Dokonano już przecież drugiej obniżki cen, podniesiono uposażenia niektórych zawodów, rolnictwo otrzymało znacznie większą pomoc od państwa niż w latach poprzednich, wieś otrzymuje więcej towarów przemysłowych, uchwałami Prezydium Rządu stworzono rolnikom o wiele dogodniejsze warunki kontraktacji itd. Trzeba szeroko wykorzystywać tę argumentację, wykazywać chłopu, że między realizacją planowych dostaw zboża, a systematycznym wzrostem dobrobytu wsi istnieje nierozerwalny związek. Należy również w codziennej pracy agitacyjnej nawiązywać do aktualnej sytuacji międzynarodowej, charakteryzującej się potężnym wzrostem sił pokoju na całym świecie.

Trzeba, by w dostawach więcej niż dotychczas przodowali członkowie partii, sołtysi, radni — wszyscy aktywiści wiejscy — aby przede wszystkim oni wykonywali dostawy w przewidzianych terminach, pociągając swym przykładem całą pracującą wieś.

Niezbędna jest także pomoc organizacyjna. W tej dziedzinie mamy wiele niedociągnięć. Chodzi przede wszystkim o omłoty. W wielu gminach, jak np. Duninowie i Brustkowie-Wielkim w powiecie słupskim, nie opracowano planu omłotów. Trudno mówić w takim wypadku o systematycznej realizacji planów dziennych, skoro omłoty w poszczególnych gospodarstwach nie są skoordynowane z terminarzami dostaw.

Plan dostaw zboża jest prawem, którego łamać nie wolno. Tak samo prawem dla każdego gospodarstwa jest wykonanie dostawy w ustalonym przez terminarz dniu. Tymczasem wiele prezydiów GRN pobłażliwie odnosi się do tych, którzy łamią terminy, nie wyciągając w stosunku do nich żadnych wniosków. Trzeba co rychlej skończyć z tego rodzaju tolerancyjnością, która godzi w dyscyplinę dostaw. Nie wolno również dopuszczać do tego rodzaju wypadków, jak np. w gminie Będzino w pow. koszalińskim, gdzie tym, którzy nie wykonali planów w przewidzianym terminie, datę dostawy przesuwa się automatycznie na następny miesiąc. Trzeba widzieć rosnącą działalność elementów kulacko-spekulacyjnych zmierzającą do utrudniania przebiegu skupu i ją z miejsca przecinać.

W trosce o pełne wykonanie planowych dostaw zboża realizacja planów dziennych winna być przedmiotem nieustannego zainteresowania aktywu gminnego. Prezydia GRN muszą wiedzieć, dlaczego w danym dniu plan nie został wykonany i niezwłocznie poczynić odpowiednie kroki organizacyjne celem nadrobienia zaległości.

Do końca sierpnia pozostało niewiele dni. Te ostatnie dnie cechować musi wzmożona praca organizacyjna i polityczna w terenie, aby maksymalnie nadrobić zaległości z planu sierpniowego. Partia będzie oceniać pracę towarzyszy, instancji terenowych i gromadzkich organizacji partyjnych według rezultatów wyrażonych w ilości zboża dostarczonego do punktów skupu, według procentów wykonanych planów skupu.

Śladami Hitlera...

Projekt ustawy o delegalizacji Partii Komunistycznej USA krokiem w kierunku faszyzmu

NOWY JORK. Jak podaje tutejszy „Daily Worker", przywódcy Komunistycznej Partii USA William Foster, Elizabeth Gurley Flynn i Pettis Perry przesłali do prezydenta Eisenhowera depeszę, w której wzywają go do założenia veta przeciwko uchwalonemu przez Kongres projektowi ustawy antykomunistycznej.

Ustawa ta — głosi m. in. depesza — to jaskrawe pogwałcenie konstytucji i ogromny krok w kierunku faszyzmu. Stanowi ona oręż antyrobotniczy i jest precedensem do całkowitego zniesienia, na wzór hitlerowski, wolności słowa, prasy i zebrań w stosunku do wszystkich Amerykanów. Przeciwko wielu postanowieniom ustawy wypowiedziały się również różne organizacje związkowe, nie wyłączając tych, które należą do AFL i CIO. Widzą one w niej jedno z najgorszych posunięć antyzwiązkowych dokonanych kiedykolwiek przez ciało ustawodawcze. Zachodzi wyraźny związek między antykonstytucyjną treścią ustawy a procedurą antydemokratyczną, którą zastosowano dla przeforsowania jej w Kongresie.

Światowa opinia publiczna uważa tę ustawę za bardzo podobną do ustaw przyjętych przez Reichstag hitlerowski. Właśnie w hitlerowskich Niemczech i we Włoszech faszystowskich wydano zakaz partii komunistycznej i niezależnych związków zawodowych przed zniszczeniem wszystkich swobód obywatelskich.

Jesteśmy gotowi — czytamy w depeszy — bronić naszych słusznych praw do istnienia w charakterze partii politycznej. Uważamy, że w ten sposób bronić będziemy swobód wszystkich Amerykanów.

Dokerzy Hull w Wielkiej Brytanii strajkują

LONDYN

Już od 7 dni trwa strajk 4 tysięcy robotników portowych w Hull, trzeciego co do wielkości portu Anglii. Około 60 statków czeka na wyładowanie

W przededniu

ROKROCZNIE nauczycielstwo i pracownicy placówek wychowawczych zbierają się w sierpniu na trzydniową konferencję, aby dokonać podsumowania pracy za ubiegły rok szkolny i równocześnie w oparciu o osiągnięcia i niedociągnięcia roku ubiegłego wytyczyć sobie plan działania na następny rok szkolny.

Zagadnienie kształtowania podstaw naukowego światopoglądu będące tematem zeszłorocznych konferencji było przez ogół nauczycielstwa szeroko omawiane i znalazło pełne zastosowanie w pracy szkolnej. Nic też dziwnego, że w ubiegłym roku szkolnym wzrosła wybitnie ilość gabinetów do upoglądowienia lekcji biologii i geografii, chemii i fizyki. Równocześnie wzrosła liczba działek doświadczalnych, na których młodzież szkolna uprawiała takie rośliny, jak: dynię oleistą, kapustę abisyńską, len, soję itp. Szczególne wysiłki zwrócono w kierunku upoglądowienia lekcji biologii np. ze strony kierownika szkoły w Ryczewie, pow. Słupsk, Wysockiego. I rzeczywiście — wnętrze jego szkoły wygląda jak małe laboratorium doświadczalne. Niewątpliwie Wysocki podzieli się swymi osiągnięciami na tegorocznej konferencji. Należy zaznaczyć, że szkół takich, które realizują należycie wytyczne zeszłorocznych konferencji sierpniowych, mamy już poważną liczbę w powiatach: wałeckim, bytowskim, złotowskim i w innych. Nie należy się też dziwić, że w porównaniu z rokiem szkolnym 1952-53 osiągnęliśmy w roku 1953-54 wyraźną poprawę wyników nauczania we wszystkich niemal przedmiotach, za wyjątkiem języka polskiego, rosyjskiego i matematyki, gdyż jeszcze nie wszyscy nauczyciele tych przedmiotów umieli zastosować odpowiednie metody kształtowania podstaw światopoglądu naukowego.

Całe nasze społeczeństwo obserwuje z zainteresowaniem rozwój naszego szkolnictwa, a partia i rząd dają dowody wielkiej troski o stałe podnoszenie poziomu ideologicznego i organizacyjnego naszych szkół. Dowodem tego jest budowa nowych szkół w województwie koszalińskim — w Rymaniu, Koszalinie, Złocińcu, Studzienicach, Białogardzie i Słupsku oraz Domu Nauczyciela w Koszalinie.

II Zjazd partii, który wytyczył drogi szybszego podniesienia stopy życiowej i kulturalnej mas pracujących przez podniesienie rolnictwa i pogłębienie sojuszu robotniczo - chłopskiego, nakreślił również konkretne zadania stojące przed oświatą. W tej wielkiej ofensywie bierze też udział nauczycielstwo województwa koszalińskiego, bierze udział szkoła — ważny czynnik naszego życia społecznego. Szczególną rolę ma tu do spełnienia nauczyciel wiejski. Trzeba bowiem podnieść poziom nauczania i wychowania w szkołach wiejskich.

Towarzysz Bierut w referacie sprawozdawczym na II Zjeździe partii mówił o poważnych osiągnięciach w dziedzinie oświaty i szkolnictwa Polski Ludowej, lecz równocześnie podkreślił, że poziom pracy dydaktycznej winien być systematycznie podnoszony. Wskazania towarzysza Bieruta stanowią dla nas wytyczną działania, określają program naszej pracy na najbliższy okres.

Chcąc osiągnąć jak najlepsze wyniki dydaktyczno-wychowawcze, wysiłki nasze musimy skierować w takich zasadniczych kierunkach:

w kierunku pełnego i trwałego przyswajania przez uczniów materiału nauczania;

w kierunku wyrobienia w młodzieży samodzielności myślenia, tak, by wiadomości nie były przez uczniów przyswajane formalnie i werbalnie, ale żeby stanowiły mocny grunt, na którym rozwijać się będzie samodzielne, aktywne myślenie ucznia;

chodzi o to, aby wiadomości o świecie, przyrodzie i społeczeństwie, jakie przyswajają sobie uczniowie w procesie nauczania, stanowiły podstawę dla kształtowania ich świadomości, naukowego poglądu na świat, postawy politycznej, by były czynnikiem kształtowania w nich moralności socjalistycznej.

Zadania te wykonamy tym lepiej i szybciej, im szybciej nauczyciele sami opanują wiedzę, im gruntowniejsze będą ich własne wiadomości, im bardziej będą przyswajać sobie i stosować w praktycznej działalności zasady marksizmu-leninizmu i bardziej bogacić będą nasze życie kulturalne.

Niewątpliwie ogół nauczycielstwa przyswoił sobie istotne zadania, jakie ma spełnić w środowisku i w szkole, co znalazło swój wyraz w życiu szkoły po II Zjeździe

W dziesiątą rocznicę wyzwolenia Rumunii

Przyjaźń ZSRR i Ludowej Rumunii służy sprawie pokoju

Fragmenty przemówienia N. M. Szwernika w Bukareszcie

BUKARESZT. Przemawiając 22 bm. na uroczystej akademii w Bukareszcie, z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Rumunii, przewodniczący delegacji radzieckiej N. M. Szwernik powitał na wstępie zebranych, a w ich osobach cały naród rumuński, w imieniu Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego KPZR, w imieniu całego narodu radzieckiego. Podkreślił on, że przed dziesięciu laty, w sierpniu 1944 roku, dzięki rozgromieniu przez waleczną Armię Radziecką wojsk niemiecko-faszystowskich, w Rumunii stworzone zostały warunki sprzyjające likwidacji reżimu faszystowskiego. Pod zdecydowanym i mężnym kierownictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej zbrojne oddziały robotników rumuńskich w dniu 23 sierpnia 1944 roku aresztowały przywódców faszystowskiego rządu Antonescu, rozbroiły znajdujące się w Bukareszcie wojska niemiecko-faszystowskie i wyprowadziły Rumunię ze zbrodniczej koalicji hitlerowskiej.

Miłujący wolność naród rumuński — przypomniał N. M. Szwernik — powstał z bronią w ręku do walki przeciwko Niemcom faszystowskim. Jednakże obszarnicy rumuńscy i burżuazja nie chcieli oddać władzy masom pracującym. Wykorzystując utrzymaną w kraju monarchię oraz przy pomocy i poparciu kół rządzących Anglii i USA usiłowały one utrzymać władzę polityczną w swym ręku. Ale wszystkie te próby doznały całkowitego fiaska. 6 marca 1945 roku po raz pierwszy w dziejach Rumunii utworzony został rząd ludowy, w którym kierowniczą rolę odgrywała klasa robotnicza. W zorganizowaniu i przeprowadzeniu tego historycznego przewrotu, który wywarł decydujący wpływ na dalszy rozwój Rumunii, ogromne są zasługi partii komunistycznej i jej wypróbowanego bojownika o interesy rumuńskiego ludu pracującego — tow. Gheorghiu Deja.

Utworzenie rumuńskiego państwa ludowo-demokratycznego — podkreśla mówca — oznaczało nie tylko zwycięskie zakończenie długiej walki narodu rumuńskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne, lecz jednocześnie świadczyło o tym, iż od systemu kapitalistycznego odpadło jeszcze jedno ważne państwo europejskie i że międzynarodowy ruch robotniczy odniósł wspaniałe zwycięstwo.

Po ustanowieniu ustroju demokracji ludowej naród rumuński skierował wszystkie swe wysiłki ku odbudowie i rozwojowi przemysłu, ku socjalistycznemu przeobrażeniu rolnictwa. Obecnie w dniu wielkiego święta narodu rumuńskiego, możemy z ogromną radością stwierdzić, że rumuński lud pracujący pomyślnie wykonuje te historyczne zadania.

Umocnieniu Rumuńskiej Republiki Ludowej sprzyja prowadzona przez rząd rumuński zagraniczna polityka pokoju, przyjaźni i braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami obozu demokratycznego.

Dopiero w wyniku ustanowienia władzy ludowej Rumunia po raz pierwszy w swych dziejach stała się państwem prawdziwie niepodległym i suwerennym, a naród rumuński stał się prawdziwym gospodarzem swego kraju i jego bogactw, budowniczym nowego socjalistycznego życia.

Przyjaźń i braterskie stosunki między ZSRR i Ludową Rumunią czerpią natchnienie z wielkich celów obrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Prowadząc pokojową politykę zagraniczną wychodzimy z założenia, że możliwe jest długie pokojowe współistnienie dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu. Taka polityka zagraniczna odpowiada w pełni interesom i pragnieniom mas pracujących, odpowiada ich dążeniom do pokoju i przyjaźni z innymi narodami.

W ostatnich czasach, dzięki wytrwałej i zdecydowanej akcji państw miłujących pokój, dokonane zostały poważne kroki na drodze do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Mam przede wszystkim na myśli zwycięstwo sił pokoju odniesione na konferencji genewskiej. Konferencja w Genewie dowiodła, że droga rokowań między państwami dać może w pewnych określonych warunkach wyniki odpowiadające żywotnym interesom wszystkich miłujących pokój narodów i państw.

Kończąc N. M. Szwernik powiedział:

Towarzysze! W ubiegłym dziesięcioleciu masy pracujące waszego kraju osiągnęły wybitne sukcesy w dziele przekształcenia Rumunii z zacofanego, półkolonialnego kraju w przodujący kraj przemysłowy ze zmechanizowanym rolnictwem. Przed narodem rumuńskim otworzyły się wspaniałe perspektywy budownictwa socjalistycznego. Nie ulega wątpliwości, że pracowity naród rumuński pod przewodem swej partii pomyślnie rozwiąże stojące przed nim historyczne zadania. Dziś, w dniu waszego święta narodowego życzę gorąco narodowi rumuńskiemu w imieniu całego narodu radzieckiego dalszych sukcesów w jego wielkiej walce o zbudowanie nowego, socjalistycznego społeczeństwa, w walce o sprawę pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Niezachwianie budujemy socjalizm, szczęśliwe jutro narodu Rumunii

Fragmenty przemówienia Gheorghiu Deja

W swym przemówieniu na uroczystej akademii z okazji 10-lecia wyzwolenia Rumunii premier Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghiu Dej stwierdził, że dzień 23 sierpnia jest dla narodu rumuńskiego jego największym świętem. Ta historyczna data znamionuje zwrot do radykalnej przemiany jego życia, zwrot od ustroju burżuazyjno-obszarniczego, ustroju ucisku i bestialskiego wyzysku mas pracujących oraz politycznego i ekonomicznego ujarzmienia kraju przez mocarstwa imperialistyczne — do ustroju demokracji ludowej, w którym wyzwolony naród ujął losy kraju we własne ręce i stał się jedynym i prawdziwym gospodarzem swojej ojczyzny.

Historyczne zwycięstwo odniesione przez Związek Radziecki w drugiej wojnie światowej stworzyło warunki umożliwiające naszemu narodowi ujęcie swych losów we własne ręce oraz ustanowienie ustroju społecznego i państwowego odpowiadającego jego woli.

Dlatego też dzisiaj — kiedy obchodzimy 10-lecie wolnego życia naszej ojczyzny, naród rumuński wyraża najgłębszą wdzięczność wielkiemu narodowi radzieckiemu, swemu wyzwolicielowi, okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządowi Radzieckiemu.

Z kolei Gheorghiu Dej scharakteryzował okres budowy podstaw socjalizmu w Rumunii.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej Gheorghiu Dej oświadczył:

Rumuńska Republika Ludowa, podobnie jak inne kraje obozu demokratycznego, kieruje się zasadą możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów. Współpraca w obronie pokoju, umacnianie kontaktów ekonomicznych i wymiany kulturalnej stanowi realną bazę, na której może i powinien być zorganizowany w naszych czasach system stosunków międzynarodowych.

Propozycja Związku Radzieckiego w sprawie zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie stanowi konkretne ucieleśnienie zasady pokojowego współistnienia między dwoma systemami.

Dla narodu rumuńskiego — powiedział następnie Gheorghiu Dej — świadomość, że stanowi on część składową wielkiego obozu socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, jest źródłem siły, mocy i wiary w przyszłość.

W 10 rocznicę wyzwolenia Rumunii zapewniamy wszystkich przyjaciół narodu rumuńskiego, a przede wszystkim naród radziecki, naszego wyzwoliciela oraz narody krajów demokracji ludowej, że stać będziemy niezłomnie na naszym odpowiedzialnym posterunku i będziemy aktywnie, z całym zdecydowaniem wnosić swój wkład do walki narodów o pokój i demokrację, o triumf zasady braterskiej współpracy między narodami.

Niech żyje 23 sierpnia — wielki dzień wyzwolenia naszej ojczyzny! Niech żyje i rozkwita Rumuńska Republika Ludowa! Niech żyje Rumuńska Partia Robotnicza — przewodnia i organizująca siła wszystkich zwycięstw narodu rumuńskiego! Niech żyje rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej! Niech żyje na wieki przyjaźń rumuńsko-radziecka! Niech żyje wyzwoliciel i przyjaciel naszego kraju — wielki Związek Radziecki! Niech żyje wielki i niezłomny obóz demokracji i socjalizmu! Niech żyje pokój między narodami!

Uczestnicy akademii powitali słowa mówcy huczną, długotrwałą owacją.

Uroczyste przyjęcie w Radzie Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej

BUKARESZT. 23 sierpnia odbyło się w Radzie Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej przyjęcie z okazji święta narodu rumuńskiego — 10 rocznicy wyzwolenia Rumunii.

Na przyjęciu obecni byli: członkowie radzieckiej delegacji rządowej z zastępcą członka Prezydium KC KPZR, przewodniczącym WCSPS N. M. Szwernikiem na czele, jak również ambasador ZSRR w Rumuńskiej Republice Ludowej L. G. Mielnikow, szefowie ambasad i poselstw akredytowani w Bukareszcie oraz goście zagraniczni.

Obecni byli: przewodniczący Rady Ministrów RRL, Gheorghiu-Dej, przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego P. Groza, pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Apostol, członkowie Biura Politycznego KC RPR i inne osobistości oraz przodownicy pracy, naukowcy, pisarze, artyści, generalicja i przedstawiciele ludności.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Potężna defilada wojskowa i manifestacja ludności Bukaresztu

BUKARESZT. sierpnia w 10 rocznicę wyzwolenia Rumunii odbyła się w Bukareszcie wielka defilada wojskowa i manifestacja ludności stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na trybunie honorowej na Placu Stalina zajmują miejsca goście zagraniczni, przedstawiciele Armii Rumuńskiej, przedstawiciele organizacji masowych, artyści, pisarze, uczeni, przodownicy pracy, dziennikarze rumuńscy i zagraniczni oraz szefowie placówek dyplomatycznych, akredytowani w Rumunii i liczni członkowie korpusu dyplomatycznego.

Burzliwą owacją witają zebrani pojawienie się na trybunie członków rządu rumuńskiego z Przewodniczącym Rady Ministrów Gheorghiu-Dej na czele oraz radzieckiej delegacji rządowej z zastępcą członka Prezydium KC KPZR i Przewodniczącym Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych N. M. Szwernikiem na czele.

Wiceprzewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i minister Sił Zbrojnych generał E. Bodneras dokonuje przeglądu wojsk przygotowanych do defilady, a następnie wygłasza przemówienie, w którym serdecznie pozdrawia wszystkich z okazji wielkiego święta narodowego.

Rozpoczyna się imponująca defilada wojskowa. Otwierają ją kolumny słuchaczy akademii wojskowych. Przez plac im. Stalina przechodzą w nienagannym szyku oddziały piechoty, marynarzy, spadochroniarzy, artylerii zmotoryzowanej, dział przeciwpancernych, haubic, dział ciężkich, czołgów. Na niebie pojawiają się klucze samolotów transportowych, myśliwców i odrzutowców.

Po zakończeniu defilady na plac wkraczają robotnicze oddziały zbrojne. Te oddziały, które przed 10 laty na wezwanie Partii Komunistycznej powstały do walki przeciw okupantom hitlerowskim i faszystom Antonescu i obroniły Bukareszt przed hordami hitlerowskimi. Dalej z ogromnymi bukietami kwiatów idą pionierzy oraz uczniowie szkół rezerw pracy. Pojawia się samotny czołg, okrążają go dzieci, żołnierze, cywile. Obraz ten odtwarza powitanie przed 10 laty czołgistów radzieckich w wyzwolonych miastach i wsiach Rumunii.

Niekończącym się potokiem idą robotnicy, pracownicy umysłowi, sportowcy, młodzież. Nad ich głowami powiewają tysiące flag narodowych, czerwonych i błękitnych. Manifestanci niosą portrety przywódców partii — inspiratorki i organizatorki wielkich zwycięstw narodu rumuńskiego, portrety przodowników pracy, wybitnych ludzi Rumunii. Na niezliczonych transparentach widnieją słowa serdecznej braterskiej przyjaźni dla wielkiego Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i przyjaźni między narodami, dla okrytej chwałą Armii Radzieckiej — armii - wyzwolicielki. W hasłach, pod którymi ludność Bukaresztu manifestuje w 10 rocznicę wyzwolenia ojczyzny, wyrażają ludzie pracy swą nieugiętą wolę zbudowania socjalizmu w swoim kraju, niezłomną wolę walki o pokój na całym świecie.

Przed nowym rokiem szkolnym

Podczas gdy młodzież szkolna nabiera na koloniach i obozach sił do nauki, w miastach i wsiach trwają wzmożone prace przy budowie nowych szkół, remoncie starych budynków itp.

Na zdjęciu: nowy budynek szkoły pedagogicznej w Limanowej. Przy szkole czynna będzie bursa.

konferencji sierpniowych

partii. Zaobserwowaliśmy m. in. olbrzymi rozmach w dziedzinie wykonywania we własnym zakresie pomocy naukowych. W niektórych powiatach, jak w bytowskim, człuchowskim, drawskim i innych wykonano ich po kilka tysięcy sztuk.

Mając na uwadze wytyczne II Zjazdu i celem uczczenia dziesięciolecia Polski Ludowej Wydział Oświaty Prez. Woj. RN i WODKO wezwały województwo wrocławskie do współzawodnictwa w jak najaktywniejszej realizacji tych zadań przez szkolnictwo.

Nauczycielstwo nasze przyjdzie na tegoroczne konferencje sierpniowe wzbogacone o cenne doświadczenia, z którymi podzieli się w swych wystąpieniach w dyskusji w pierwszym plenarnym dniu konferencji, jak również w drugim dniu podczas pracy w sekcjach przedmiotowych.

Liczne wystawy pomocy naukowych z każdego przedmiotu zilustrują dorobek każdego powiatu na tym odcinku. Obok tych wystaw „Dom Książki" zorganizuje sprzedaż nowości wydawniczych, literatury o tematyce społeczno-politycznej i zawodowej.

Mówiąc o osiągnięciach naszych szkół, musimy stwierdzić, że nie są one proporcjonalne do środków i możliwości, jakie stworzyły dla rozwoju oświaty partia i rząd, ani też nie odpowiadają w pełni nieustannie rosnącym potrzebom naszego województwa. Towarzysz Bierut mówił, że „dalsza wytrwała walka z niedomaganiami naszych szkół z drugorocznością, o lepsze wyniki nauczania i wychowania w szkole jest sprawą dużej wagi, którą winny doceniać wszystkie ogniwa naszej partii. Należy ulepszyć kształcenie nauczycieli niewykwalifikowanych, ulepszyć programy i podręczniki".

W oparciu o uchwały II Zjazdu Ministerstwo Oświaty sprecyzowało problematykę tegorocznych konferencji sierpniowych, którą da się ująć w następujących zadaniach:

1. Podniesienie pracy dydaktyczno - wychowawczej.

2. Zwrócenie szczególnej uwagi na szkołę wiejską oraz szerszego uwzględnienia problematyki rozwoju rolnictwa i łączności miasta ze wsią w całokształcie pracy dydaktyczno - wychowawczej wszystkich szkół i placówek wychowawczych.

3. Ulepszenie kształcenia i doskonalenia nauczycieli, w szczególności rozwiązanie problemu nauczycieli niewykwalifikowanych.

4. Przygotowanie się do przyjęcia w najbliższych latach rosnącej liczby uczniów.

5. Krytyczne ustosunkowanie się do wyników realizacji uchwał i postulatów konferencji nauczycielskich z ub. roku szkolnego.

Tegoroczne konferencje sierpniowe winny zmobilizować ogół nauczycielstwa do realizacji tych zadań, zwracając baczniejszą uwagę na takie zasady, jak: systematyczność i planowość w swej pracy w oparciu o stale rosnącą świadomość polityczną.

O tym, że sprawy oświatowe leżą w centrum uwagi partii świadczy między innymi ostatnie plenum KW PZPR, które odbyło się w dniu 21 sierpnia br. Plenum to podsumowało dotychczasowe osiągnięcia, a równocześnie wskazało braki i niedociągnięcia szkolnictwa na terenie naszego województwa. Ta troska i opieka ze strony KW PZPR jako kierownika politycznego, upewnia nas, że zadania nakreślone przez II Zjazd będą przez nauczycielstwo i szkoły naszego województwa właściwie zrealizowane.

W czasie konferencji sierpniowych w dniach 26, 27 i 28 bm. nauczycielstwo, któremu uchwała Prezydium Rządu z dnia 29 maja br. zapewniła poważną poprawę warunków bytowych, znajdzie niewątpliwie drogi i środki zmierzające do przezwyciężenia istniejących jeszcze trudności.

Podstawą do realizacji zadań wysuniętych przez konferencje sierpniowe będzie właściwe i terminowe przygotowanie bazy materialnej szkół do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. O ile kwestia zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe i sprzęt nie budzi na ogół większych zastrzeżeń, o tyle sprawy remontów kapitalnych w wielu jeszcze powiatach nie są należycie rozwiązane. Od rozpoczęcia nowego roku szkolnego dzieli nas zaledwie kilka dni i dlatego też prezydia rad narodowych winny zmobilizować wszystkie stojące do ich dyspozycji środki dla zapewnienia normalnego rozpoczęcia roku szkolnego z dniem 1 września.

Młodzież nasza pragnie rozpocząć nowy rok szkolny w wyremontowanych, czystych i słonecznych izbach lekcyjnych. Nie możemy jej zrobić zawodu.

EDWARD MAJEWSKI

zastępca kierownika Wydz. Oświaty Prezydium Woj. RN w Koszalinie

Przygotowujemy się do obchodów dożynkowych

Chłopi pracujący Ziemi Koszalińskiej godnie przygotowują się do uroczystości dożynkowych, wzmagają współzawodnictwo o przyśpieszenie wykonania zobowiązań, jakie podjęli dla uczczenia II Zjazdu partii i dziesięciolecia Polski Ludowej.

W wyniku współzawodnictwa, chłopi gromady Sierżno, (powiat Bytów) wywiązali się już ze wszystkich obowiązków wobec państwa, podobnie jak i chłopi gromady Nowy Borek w powiecie Kołobrzeg i wielu innych gromad.

Tegoroczne dożynki zbiegną się z otwarciem powiatowych wystaw rolniczych, na których wystawcami będą przodujący chłopi.

Dlatego też ze szczególnym szacunkiem witać będziemy tych najlepszych spośród najlepszych mistrzów wysokich urodzajów i hodowców. jak np. Bazylego Kobę z Tychowa, który uzyskał przeciętną wydajność 20 kwintali z hektara, Ksawerę Kanasową z Połczyna, Józefę Kuran z Radlina w powiecie Białogard, które w wyniku prac konkursowych osiągnęły poważne wyniki w hodowli. Uroczystości dożynkowe staną się podsumowaniem walki wsi koszalińskiej o budowę jej nowego, socjalistycznego oblicza, o budowę nowych i umocnienie istniejących spółdzielń produkcyjnych, które tak jak spółdzielnia produkcyjna Jamno w powiecie Koszalin, czy też Szydłowo w powiecie Wałcz, są dumą naszej socjalistycznej gospodarki.

W dniu 12 września, w kolebce władzy ludowej — Lublinie, odbędą się Dożynki Centralne z udziałem 45 tysięcy przodujących ludzi wsi.

Wieniec urodzaju Ziemi Koszalińskiej powiezie do Lublina 1.000 przodujących chłopów indywidualnych, spółdzielców, pracowników PGR, POM. Wśród reprezentantów naszego województwa spotkamy uczestnika Centralnej Wystawy Rolniczej, mistrza urodzajów Józefa Cichonia, odznaczonego z okazji Dziesięciolecia Polski Ludowej, Srebrnym Krzyżem Zasługi, a obok niego pierwszą kombajnerkę w kraju Bogdę Hubczuk z zespołu PGR Kalisz Pomorski, jej ojca, pierwszego kombajnera w kraju Zygmunta Hubczuka, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi, wzorowe hodowczynie odznaczone Srebrnymi Krzyżami Zasługi Weronikę Nieborak z Głomska w powiecie złotowskim, Łucję Jakóbek z gromady Bytów Wieś, aktywną działaczkę społeczną Barbarę Pikor ze Starego Drawska odznaczoną w dniu Dziesięciolecia Złotym Krzyżem Zasługi, przodującego prezesa zarządu gminnego ZSCh Andrzeja Hrywniaka z Krąg w powiecie Szczecinek odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi i dziesiątki innych przodujących chłopów.

Do 20 września br. odbywać się będą dożynki powiatowe w tych powiatach, gdzie organizowane są powiatowe wystawy rolnicze, jak również dożynki gminne w przyszłych siedzibach rad gromadzkich, w przodujących spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

Należy uczynić wszystko, by uroczystości wypadły jak najlepiej.

Organizatorem tegorocznych dożynek, jak corocznie, jest Związek Samopomocy Chłopskiej, który powołał już do życia powiatowe i gminne komitety dożynkowe. Zadaniem tych komitetów jest przygotowanie obchodów dożynkowych.

W okresie przygotowań do obchodów dożynkowych, obowiązkiem każdego chłopa pracującego Ziemi Koszalińskiej, każdej spółdzielni produkcyjnej, PGR jest przyjście na uroczystości dożynkowe z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec państwa i klasy robotniczej. Należy uczynić wszystko, by tak jak postanowili w swych zobowiązaniach chłopi pracujący i spółdzielcy ziemi bytowskiej, wykonać do Dożynek Centralnych przynajmniej 90 proc. rocznego planu skupu zboża, by tak jak chłopi z Sierżna, Rekowa, Nowego Borku rozliczyć się ze wszystkich obowiązków wobec państwa, by tak jak Piotr Andrychowski i Bernard Kanarek z gromady Janikowo w powiecie drawskim przybyć na dożynki z czystym sumieniem bez żadnego długu wobec państwa.

Od Dożynek Centralnych dzieli nas jeszcze kilkanaście dni. Czasu pozostało niewiele również do dożynek powiatowych i gminnych, dlatego też powinniśmy skontrolować w jakim stopniu każda gromada wykonała podjęte przez siebie zobowiązanie, jakie posiada zaległości w realizacji swych zobowiązań. Podsumowanie takie powinno odbyć się na zebraniu wszystkich chłopów gromady, na którym wybiorą też swego przedstawiciela na dożynki centralne.

Należy wzmóc wysiłki dla całkowitego ukończenia prac żniwno-omłotowych i należytego przygotowania się do jesiennych zasiewów, ze szczególnym zwróceniem uwagi na zadania i obowiązki wynikające z uchwał II Plenum partii w pełnym zagospodarowaniu wszystkich odłogów i ugorów.

Należy wzmóc walkę o rozszerzenie i umocnienie ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi koszalińskiej, by dzień Dożynek Centralnych powitać jak największą ilością spółdzielń produkcyjnych.

Uroczystości dożynkowe powinny stać się manifestacją chłopstwa pracującego Ziemi Koszalińskiej na rzecz pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Należy rozwinąć szerokie, masowe i powszechne współzawodnictwo pod hasłem: **„Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec państwa i klasy robotniczej ja i moja gromada witamy Dożynki Centralne w Lublinie".**

Hasło to mobilizować powinno każdego chłopa i każdą gromadę — każdą spółdzielnię produkcyjną i każdy PGR do szybkiej realizacji obowiązków wobec ludowej ojczyzny.

BRONISŁAW KUZAŃSKI
Korespondent „Głosu"

W przededniu otwarcia powiatowych wystaw rolniczych

Już za kilka dni nastąpi otwarcie pierwszych powiatowych wystaw rolniczych. Za nimi w odstępach tygodnia i dwóch pójdą dalsze. Będzie ich ogółem 140.

Tysiące przodujących rolników, wzorowych hodowczyń, wybitnych miczurinowców współzawodniczyło w całym kraju o zaszczyt udziału w wystawach. Spółdzielnie produkcyjne walczyły o wysokie plony, o rozwój hodowli, robotnicy z PGR-ów usprawniali organizację brygad hodowlanych i polowych, by na wystawie jak najlepiej pokazać osiągnięcia gospodarki socjalistycznej w rolnictwie.

W pierwszych dniach sierpnia komisje współzawodnictwa zakończyły swe prace w powiatach. Wybrały na wystawców tych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki i których doświadczenia powinny być udostępnione szerokim rzeszom zwiedzających.

Powiatowe wystawy rolnicze — to wielka praktyczna szkoła nowoczesnych metod uprawy i hodowli. To ponadto poważna dźwignia postępu w rolnictwie i widomy dowód pomocy i opieki państwa ludowego w stosunku do rolnictwa.

Na wystawach zobaczą chłopi nowoczesne maszyny rolnicze, które wytwarza dziś polska klasa robotnicza, by ulżyć ciężkiemu trudowi rolnika, pomóc mu w osiąganiu coraz wyższych plonów. Na wystawach zapoznają się zwiedzający z różnymi rodzajami nawozów sztucznych, produkowanych przez nasz przemysł i otrzymają konkretne wskazówki jak je stosować. Na wystawach będą pokazy kiszenia pasz, budowy silosów, specjaliści będą wygłaszać pogadanki. Wszystko to umożliwi gruntowne zapoznanie się z możliwościami zwiększenia produkcji w każdym gospodarstwie. Na wystawach zetkną się chłopi indywidualni z chłopami—spółdzielcami i z robotnikami PGR, zobaczą ich osiągnięcia. Będą mieli sposobność wyjaśnienia różnych, nurtujących ich jeszcze wątpliwości i przekonają się naocznie o korzyściach, jakie przynosi rolnikowi gospodarka uspołeczniona.

Rolnik, który zwiedzi wystawę, będzie niewątpliwie umiejętniej walczył o podniesienie produkcji i szybciej przezwyciężał zastarzałe przesądy. Rolnik, który zwiedzi wystawę, gruntowniej zrozumie założenia sojuszu robotniczo-chłopskiego i wielki cel do którego dążymy. Tym ważniejsze jest, by zwiedziło je tysiące ludzi, aby nie było ani jednej wioski, która nie zorganizowałaby wycieczki na wystawę w swym powiecie, czy w powiecie sąsiednim.

Jest to sprawa wielkiej wagi. Trzeba, aby z należytą troską pokierowały organizacją wystawy, jej przebiegiem — powiatowe rady narodowe, powiatowe komitety partii, powiatowe zarządy ZSCh i powiatowe zarządy ZMP.

Nie wszędzie jednak kierownicze ogniwa doceniają znaczenie wystaw, nie wszędzie jeszcze propaganda zwiedzania wystaw nabrała właściwego wyrazu. Jeszcze i dziś w wielu powiatach, jak np. w woj. zielonogórskim i szczecińskim, rady narodowe i ZSCh koncentrują swoją uwagę niemal wyłącznie na zagadnieniach organizacyjnych, pomijając rzecz najważniejszą — zachęcanie chłopów pracujących do zwiedzania wystaw.

To się przecież samo przez się nie zrobi. Trzeba dotrzeć z propagandą wystaw do gromadzkich organizacji partyjnych, do kół gromadzkich ZSCh i kół gospodyń wiejskich. Zainteresujmy wystawami gromadzkie koła ZMP, zachęćmy je do organizowania raidów i wycieczek młodzieżowych. Zorganizujmy udział zespołów świetlicowych w festynach wystawowych.

Wytwórzmy wokół wystawy powszechną atmosferę zainteresowania, zaciekawienia treścią wystawy. Tylko wówczas bowiem wystawy spełniają swe zadanie — szkoły nowej, lepszej gospodarki rolnej.

MARIA KAMIŃSKA
sekretarz Zarz. Gł. ZSCh.

II Zjazd uchwalił...

ŁĄCZNOŚĆ telefoniczna i radiowa — to jakby układ nerwowy, który wiąże ze sobą najodleglejsze części kraju. Szczególnego znaczenia nabiera ona dla wsi, pomagając jej nadążać za bujnym rozwojem naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

Dotychczasowe osiągnięcia łączności radiowej i telefonicznej na wsi są poważne. Przed wojną radio było przeważnie tylko narzędziem rozrywki stosunkowo szczupłych warstw ludności miejskiej — dziś już co szósta wieś jest zradiofonizowana. Na dzień 1 stycznia 1954 r. liczba aparatów lampowych na wsi wynosiła 250 tysięcy, ilość głośników 380 tysięcy. A zatem już kilka milionów obywateli na wsi ma możność słuchania radia.

Jeśli chodzi o telefonizację wsi — to sprawa ta przed wojną przedstawiała się całkiem ponuro. Nawet większość gmin nie miała połączeń telefonicznych. Dziś natomiast mamy już znaczne osiągnięcia. I tak ilość stelefonizowanych gromad wzrosła na koniec 1953 r. o około 70 proc. w porównaniu z rokiem 1949, przy czym telefony znajdują się we wszystkich gminach. W porównaniu z rokiem 1938 ogólna ilość telefonicznych połączeń miejscowych wzrosła dwukrotnie, zamiejscowych zaś trzykrotnie. Świadczy to o znacznym przybliżeniu do siebie — poprzez telefon — różnych miejscowości naszego kraju.

Przy tych poważnych osiągnięciach, łączność telefoniczna i radiowa nie zaspokaja jeszcze w pełni rosnących w szybkim tempie potrzeb gospodarczych i kulturalnych naszego narodu. Toteż II Zjazd partii postawił zadanie wzmagania tempa produkcji sprzętu telekomunikacyjnego i radiowego, podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników, jak najlepszego wykorzystania istniejących już urządzeń, aby jeszcze w większym stopniu uprzystępnić wsi radio i telefon.

Nowy środek leczniczy — Bellacorn

Ostatnio ukazał się na rynku nowy środek leczniczy — Bellacorn, który produkuje Spółdzielnia Farmaceutyczno-Chemiczna w Bydgoszczy. Środek ten dotychczas był sprowadzany z zagranicy pod nazwą „Bellaspon". Nowy lek w niczym nie ustępuje lekowi importowanemu, a nawet, jak wykazały doświadczenia, jest od niego lepszy.

„Bellacorn" jest lekiem znajdującym szerokie zastosowanie w medycynie. Używany jest m. in. do leczenia przy ogólnych stanach nerwowych i depresyjnych, migrenie, bólach głowy, zaburzeniach trawienia i nerwicy żołądkowo-jelitowej.

O zasadach życia partyjnego

Przykładem, troską, serdecznym słowem

ABY coraz mniej było braków, trudności, kłopotów codziennego życia i coraz więcej dostatku i piękna w każdej rodzinie, w każdym domu. Oto cel, o który walczy partia. Na II Zjeździe wskazała ona drogę do osiągnięcia tego celu, nakreśliła perspektywę, jasno sprecyzowała zadania. A zadania te wcale nie są łatwe.

Aby im podołać, potrzebna jest nie tylko mądrość, ofiarność, hart partii. Potrzebny jest wysiłek wszystkich ludzi pracy całego narodu. Dlatego mówimy, że front walki o lepsze, zamożniejsze życie przebiega w każdej fabryce i kopalni, w każdej gromadzie i spółdzielni produkcyjnej, w każdym uniwersytecie i instytucie naukowym.

I jest rzeczą oczywistą, że zwycięstwo w tej walce zależy w ostatecznym rachunku od poparcia partii przez miliony ludzi bezpartyjnych. Zależy od tego, w jakim stopniu potrafimy uświadomić bezpartyjnym cele partii, istotę jej polityki, uczynić tę politykę bliską i zrozumiałą dla każdego człowieka pracy.

Kiedy możemy to osiągnąć?

Tylko wtedy, kiedy ludzi, którzy program i ideę partii reprezentują, a więc członków partii, łączy z bezpartyjnymi wzajemne zaufanie i życzliwość, kiedy jednym słowem — istnieje silna więź partii z bezpartyjnymi.

Potwierdza to dziesiątkami faktów codzienna praktyka.

Gdzie są sukcesy w walce o plan. Gdzie pnie się w górę z miesiąca na miesiąc krzywa produkcji? Gdzie załoga może się poszczycić osiągnięciami w walce o racjonalną, oszczędną gospodarkę? Gdzie najwięcej powstaje spółdzielni produkcyjnych?

Właśnie tam, gdzie ludzie partii związani są nierozerwalnie z bezpartyjnymi, umieją znaleźć z nimi wspólny język, zaskarbić sobie ich zaufanie i szacunek.

A równocześnie ileż znajdziemy przykładów zasklepiania się partyjniaków „w czterech ścianach" organizacji partyjnej, odgradzania się od bezpartyjnych napuszoną „wyższością". Przykłady niedostrzegania, bezdusznego ignorowania spraw ludzkich, trosk i trudności bezpartyjnych.

Jakie są rezultaty tej „taktyki"? Nie trudno się domyślić. Z matematyczną ścisłością można je dokładnie przewidzieć... Kronika fabryk, gromad, gdzie takie właśnie wielkopańskie maniery w stosunku do bezpartyjnych obserwujemy, bogata jest w fakty. Zawalenie planu czy rozluźnienie dyscypliny, wzmożona aktywność wroga — oto niektóre tylko wyniki braku łączności członków partii z bezpartyjnymi.

I dlatego mówimy: legitymacja partyjna nie tylko nie powinna odgradzać członka partii od bezpartyjnych, lecz wprost przeciwnie zobowiązuje do serdecznego stosunku do ludzi, do ich trudności w produkcji czy też w życiu osobistym. Legitymacja partyjna jest i powinna być tytułem do dumy z faktu przynależności do awangardy narodu, ale nie może nigdy, w żadnym wypadku, stać się źródłem ważniactwa i zarozumialstwa, uzasadnieniem jakiejś „wyjątkowości" czy uprzywilejowanej pozycji w społeczeństwie.

„Gdyby — mówił Stalin — **komuniści zasklepiali się w swojej skorupie, odgradzając się murem od bezpartyjnych, zagubiliby swoją sprawę".**

Co oznacza w codziennej praktyce zacieśnianie więzi z bezpartyjnymi?

Oznacza to: stale, systematycznie, a nie tylko w dniach wielkich kampanii politycznych interesować się pracą bezpartyjnych, wnikać z troską i życzliwością w trudności, jakie napotykają i czynnie pomagać w ich przezwyciężeniu. Oznacza to: być wrażliwym na codzienne, bytowe bolączki ludzi, nie lekceważyć tych spraw jako rzekomo drobnych, nieważnych, ale reagować na nie z całą żarliwością i pasją partyjniaka, nienawidzącego bezduszności, krzywdy ludzkiej, biurokratyzmu, niezależnie od ich skali i natężenia.

Pomylili się w rachubie i niesłusznie potrącili komuś przy wypłacie pieniądze? Nie zapewnili dziecku pracującej matki miejsca w żłobku? Nie obchodzi dyrekcję i radę zakładową, że robotnikowi X dach wali się na głowę i nikt palcem nie kiwnie, aby mu przydzielić mieszkanie? Nie przechodź obojętnie obok tych spraw. Nie uważaj ich za cudze, lecz za swoje własne, i bij się wytrwale z każdym objawem zła, kumoterstwa, niesprawiedliwości, szczególnie właśnie, jeśli dotyczy bezpartyjnego.

Ale bliskość i życzliwość, jakie cechować winny stosunki ludzi partii z bezpartyjnymi, nie tylko w tym mogą i powinny znaleźć swój konkretny wyraz. Każdy członek partii wie z własnego doświadczenia, na ile spraw niejasnych, wątpliwości, niezrozumiałych zjawisk natrafiają ludzie, ile ich czasem nurtuje pytań...

Odpowiedzieć wyczerpująco na te pytania, wyjaśnić wątpliwości, szczerze, przekonywająco wytłumaczyć „najdrażliwsze" sprawy — oto zadanie partyjniaka.

Członek partii obowiązany bowiem jest — jak głosi uchwalony na II Zjeździe statut — **„nieustannie zacieśniać więź partii z klasą robotniczą i z całym ludem pracującym, stale dbać o jego potrzeby, wyjaśniać masom bezpartyjnym treść polityki i uchwał partii, organizować lud do walki o wykonanie zadań stawianych przez partię".**

Ale najpiękniejsze nawet słowa, najcelniejsze argumenty, najżarliwsza agitacja nie mogą dać pozytywnych rezultatów, jeśli nie są poparte czynem. Jeśli członek partii swoją pracą zawodową, świadomością polityczną, postawą moralną nie przoduje — nie jest wzorem zachęcającym do naśladowania.

Chcesz zapalić ludzi do wykonania planu, musisz sam być w pierwszych szeregach bojowników o plan. Chcesz, aby podniosła się dyscyplina — sam musisz jej przestrzegać. Chcesz, aby bezpartyjni zrozumieli wagę tańszej i wydatniejszej produkcji dla podniesienia naszego dobrobytu, sam walcz konsekwentnie o to, abyś na swoim odcinku pracy przyczynił się do obniżki kosztów własnych.

Być serdecznym przyjacielem bezpartyjnych, pomagać w trudnościach i kłopotach, agitować słowem celnym i rozumnym, samemu przodować w pracy zawodowej i społecznej — oto najprostsza i najwłaściwsza droga do zacieśnienia więzi partii z bezpartyjnymi, droga do zwycięskiego urzeczywistnienia pięknych celów, nakreślonych na II Zjeździe naszej partii.

Przykład karygodnego lekceważenia potrzeb konsumentów

W „Polonii" gorzej niż niechlujnie

WCHODZIMY do restauracji „Polonia" w Koszalinie. Udało nam się szczęśliwie przebrnąć przez stosy skrzyń i beczek od piwa tarasujących wejście. Siadamy przy stoliku (wybieramy możliwie czysty) i z zaciekawieniem rozglądamy się po lokalu. Ściany brudne, z sufitu odpada tynk (nierzadko do talerza) a podłoga na pewno dawno nie widziała wody i szczotki. Ceraty, którymi nakryte są stoły dosłownie „kleją się" od brudu.

Przerwijmy na chwilę oględziny lokalu i zajrzyjmy do książki zażaleń. Pod datą 27 czerwca, znajdujemy taką uwagę. „Lokal niezwykle brudny. Przy wejściu skrzynie tak ustawione, że można się o nie uderzyć. Spośród wszystkich stolików nie ma nawet 30 proc. w takim stanie, by można przy nich usiąść. Potrawy tak przyrządzone, że konsumenci dużą część pozostawiają na talerzach". Podpisał: **Wacław Golger.**

Żeby mieć zupełnie „jasny" obraz „Polonii" wejdźmy jeszcze do kuchni. Warunki w jakich pracuje zatrudniony tam personel, urągają wszelkim zasadom higieny. Ob. Szycht zatrudniona przy zmywaniu naczyń, brodzi dosłownie po kostki w wodzie. Wszędzie brud, brud i jeszcze raz brud. Płyta kuchenna posiada tylko jeden otwór, co w dużej mierze opóźnia gotowanie potraw. Nad kuchnią w suficie dziury (tynk kiedyś wpadł do kotła z zupą) — a kierownictwo wie o tym, lecz nic nie robi, by usunąć to niedbalstwo. Pracownicy „Polonii" jeszcze w maju br. w ramach zobowiązań odnowili kuchnię, ale cóż, kuchnia to jeszcze nie cały lokal. Poza tym, plagą tego lokalu są szczury. Np. w dniu 28 lipca w godzinach południowych zdarzył się wypadek, że w gabiotce z zakąskami najspokojniej „spacerował" szczur. Skończyło się na raporcie i krzyku bufetowej, lecz żeby przystąpić do tępienia szczurów, o tym kierownictwo „Polonii" nie pomyślało.

Owszem, jest tu również niewątpliwie wina dyrekcji, lecz za czystość lokalu odpowiedzialni są przede wszystkim kierownictwo i pracownicy zakładu gastronomicznego. Dlatego należy niezwłocznie przystąpić do walki ze szczurami, a nie czekać na przeprowadzenie akcji przez Prezydium MRN. (Wyczekującą postawę przyjęło kierownictwo „Polonii"), usunąć stosy skrzyń tarasujących wejście do lokalu (czy to, też ma zrobić dyrekcja?) Zapewnić jak najszerszy asortyment świeżych i smacznych potraw. Poza tym sprawą pilną jest zaopatrzenie pracowników zatrudnionych w kuchni w gumowe obuwie.

Dyrekcja KZG natomiast jest zobowiązana systematycznie pomagać zakładom gastronomicznym. Winna konkretnie zająć się „Polonią", zadbać, by jak najszybciej przeprowadzony tam został remont. Troska o konsumenta obowiązuje!

Kończąc oględziny kuchni, powracamy do stolika i przerzucamy jeszcze kilka kartek książki zażaleń.

Tak, zarzuty jakie konsumenci kierują pod adresem „Polonii", są słuszne.

Wychodząc z sieni na ulicę, spotykamy jeszcze jedną „przeszkodę" — zepsuty próg — na którym łatwo skręcić nogę.

K. RYLUKOWSKA

Zrobić porządek w koszalińskim PKS-ie

Taki postulat często słyszymy w rozmowach z wczasowiczami i nie tylko z nimi. Sytuacja bowiem w koszalińskim PKS-ie pogarsza się. Faktem jest, że rozkład jazdy nie jest przestrzegany i istnieje w wielu wypadkach tylko na papierze. W poniedziałek, 23 bm., nie odszedł planowy autobus z Ustronia Morskiego. Podobno i w sobotę Ustronie Morskie pozbawione było komunikacji autobusowej z Koszalinem. Częste są wypadki opóźnień autobusu na linii Mielno—Koszalin. Mieszkańcy Unieść narzekają na bezplanowy odjazd porannego autobusu. Wszystko to świadczy o lekceważącym stosunku kierownictwa PKS do potrzeb ludzi pracy. Nie wątpimy bowiem, że sygnały o nieprzestrzeganiu rozkładu jazdy znane są kierownictwu PKS. Co więc zrobiono, ażeby polepszyć sytuację? Towarzysze z PKS-u niewątpliwie przytoczą dziesiątki różnych „obiektywnych trudności". Ale przecież zadaniem kierownictwa jest usuwać niedociągnięcia, a nie godzić się z nimi. PKS koszaliński pracuje w nie gorszych warunkach niż PKS-y w innych częściach kraju. A niestety, pozostaje daleko w tyle. Rozkład jazdy jest po to, by go przestrzegać i tak jak plan produkcyjny musi być wykonywany. Trzeba więc skończyć z „psuciem krwi" setkom ludzi pracy i karygodne niedbalstwo niezwłocznie usunąć.

(wud)

Co, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Wassa Żeleznowa"
Seanse godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia" — Rokossowo —
„Saławat wódką Baszkirów"
Seans godz. 20.

SŁUPSK — „Polonia" — „Preludium sławy"
Seanse godz. 16, 18 i 20.

BIAŁOGARD — „Bałtyk" — „Przygoda na Marienszlacie"
Seanse godz. 18 i 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń" — „Las" I seria
Seanse godz. 18 i 20.

WAŁCZ — „Tęcza" — „Cyrk"
Seanse godz. 18 i 20.

USTKA — „Delfin" — „Nieustraszony batalion"
Seanse godz. 18 i 20.

DARŁOWO — „Bajka" — „Żywy trup" I seria
Seans godz. 20.

SŁAWNO — „Sława" — „Śluby kawalerskie"
Seans godz. 20.

KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Maszeńka"
Seans godz. 20.

BYTÓW — „Albatros" — „Dwaj żołnierze"
Seans godz. 20.

MIASTKO — „Grażyna" — „Aleksander Matrosow"
Seans godz. 20.

CZŁUCHÓW — „Uciecha" — „Anna Proletariuszka"
Seans godz. 20.

ZŁOTÓW — „Rodło" — „Wielki balet"
Seans godz. 20.

ŚWIDWIN — „Warszawa" — „Mściwody z VII b"
Seans godz. 20.

DRAWSKO — „Drawa" — „Bohater i bohaterki"
Seans godz. 20.

ZŁOCIENIEC — „Mewa" — „Awantura na wsi"
Seans godz. 20.

CZAPLINEK — „Piast" — „Pogromca Atamana"
Seans godz. 20.

POŁCZYN-ZDRÓJ — „Wolność" — „Celuloza"
Seans godz. 20.

Teatr

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE
wystawia dziś w Pyrzycach sztukę Moliera — „Szelmostwa Skapena".
Początek o godz. 19.00

Cyrk

CYRK Nr 5 W KOSZALINIE
W programie: tresura koni i psów, żonglerka, popisy na stalowej linie, akrobacje itp.
Początek przedstawienia o godz. 19.30. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.30.
Bilety do nabycia w kasie cyrku w dniu przedstawienia od godz. 15.00, w niedzielę od godz. 10.00.

Radio

PROGRAM I

26 sierpień 1954 r. (czwartek)
Wiadomości: 6.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muzyka poranna. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Koncert solistów. 6.30 Kalendarz. 6.37 Koncert poranny. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.30 Dla dzieci młodszych — słuch. pt. „O kropelce wody". 8.50 Pieśni polskie. 9.05 Muzyka polska. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Koncert muzyki operowej — śpiewa Enrico Caruso. 10.55 Koncert solistów. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.20 Tydzień muzyki rumuńskiej. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.30 Muzyka ludowa. 18.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Idy Haendel. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Z cyklu: „Symfonie Czajkowskiego" — VI symfonia H-moll. 19.30 „Na fali humoru i satyry" 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Gra orkiestra taneczna PR pod Jana Cajmera. 21.00 Odpowiedzi Fali 49. 21.12 Z cyklu: „Radzieccy kompozytorzy pieśni masowych". 21.40 Reportaż literacki. 22.00 Sprawozdanie z Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Bernie. 22.30 Arcydzieła muzyki kameralnej" — Fryderyk Smetana: Kwartet smyczkowy „Z mojego życia".

Staw już oczyszczony, ale...

JEDNĄ z licznych inwestycji miejskich w roku bieżącym jest oczyszczanie stawu w parku Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Sławnie wykonało już zasadnicze prace. Staw oczyszczony jest od miesiąca i zarasta spokojnie trawą. Inwestor — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie zwleka z odebraniem roboty i stąd nie można wpuścić do stawu wody. Poza tym przepust wody przez staw ułatwiłby zmeliorowanie rzeczki Dzierżęcinki w rejonie parku, która oczyszczona zostanie aż po Bonin. I jeszcze jedno — warto już teraz pomyśleć o ławeczkach, które trzeba ustawić wokół stawu. Dobrze byłoby aby wyglądały estetycznie! od rozstawionych na skwerze przy zbiegu ulic Zwycięstwa i 1-go Maja.

Na zdjęciu: fragment oczyszczonego stawu w parku Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na pierwszym planie płotek z faszyny dla oczyszczania wody odpływającej.

(o — z)

Dodatkowy termin zapisów do Technikum Finansowego

Dyrekcja Technikum Finansowego w Koszalinie, podaje do wiadomości, że dodatkowy termin zapisów do klas pierwszych trwa do 29 bm.

Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 30 i 31 bm. o godzinie 8-mej.

Nauka w technikum trwa cztery lata i przygotowuje kadry pracowników finansowych w zakresie bankowości, finansów państwa oraz rachunkowości przedsiębiorstw przemysłowych i usługowych.

Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:

podanie, życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, zaświadczenie z miejsca pracy rodziców, opinię szkoły i świadectwo lekarskie.

Zanim wydasz polecenie, zastanów się...

Pracownicy Betoniarni Złotowskich Zakładów Przemysłu Terenowego wyprodukowali ponad planowo w czynie 1-szo Majowym i dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej przeszło 4 tys. sztuk dachówki. Załadowane do wagonów dachówki dostarczono Przedsiębiorstwu Budowlanemu w Limanowie. Po odpieczętowaniu wagonów okazało się, że w ostatnim, na skutek wadliwego ułożenia, około 5 tys. sztuk uległo stłuczeniu. Winę za to ponosi kierownik Złotowskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Herman, który wydał polecenie ładowania dachówki poprzecznie i wzdłuż wagonu. Przy takim załadowaniu materiał z góry narażony był na zniszczenie, gdyż najmniejsze uderzenia wagonu o wagon przy przetaczaniu powodują stłuczki.

Gdyby dachówka ułożona była tylko wzdłuż wagonu, to nawet przy silnych wstrząsach nie byłaby narażona na stłuczenie.

Wydając takie polecenie ładowania, kierownik z góry skazywał trud pracowników na marne. Dziwnym się wydaje, że organizacja partyjna zakładu nad takim stanem rzeczy przeszła do porządku dziennego. W stosunku do winnego należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

(Z.)

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA restauracji i kawiarni oraz **KUCHARZA** zatrudni od 1 września br. **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sławnie.** Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane. Podania z życiorysem kierować **do sekcji personalnej PSS, Sławno, ul. Armii Czerwonej nr 13a.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
(K-273-0)

TECHNIKA NORMOWANIA — zatrudni **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Koszalinie ul. Spółdzielcza 3/5.** Zgłoszenia przyjmuje **Wydział Kadr.**
K-266-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO I KIEROWNIKA TECHNICZNEGO przyjmie natychmiast — **Spółdzielnia Pracy Introligatorów i Stemplarzy w Słupsku, ul. Buczka 31.** Warunki do omówienia na miejscu.
K-274-0

TECHNIKA NORMOWANIA, GŁÓWNEGO MECHANIKA ze znajomością silników nisko i wysoko prężnych, **ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA EKSPOZYTURY DO SPRAW EKSPLOATACJI, MAGAZYNIERA** do magazynu technicznego, **MONTERÓW SILNIKOWYCH, MONTERÓW PODWOZIOWYCH, SPAWACZA, STOLARZA, KOWALA, KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH z pierwszą kategorią prawa jazdy, KIEROWCÓW na samochody ciężarowe, PRACOWNIKÓW PRZEŁADUNKOWYCH, PALACZY, SPRZĄTACZY, STRAŻNICZKI STRAŻY OCHRONY, KONDUKTORKI** na autobusy dalekobieżne poszukuje **Państwowa Komunikacja Samochodowa Ekspozytura w Koszalinie.** Zgłoszenia należy składać w **Dziale Kadr Ekspozytury P. K. S. w Koszalinie ul. Jana z Kolna Nr 6.** Warunki płac do omówienia na miejscu.
K-271-0

STARSZYCH KSIĘGOWYCH I KSIĘGOWYCH na placówki w obrębie woj. koszalińskiego oraz **KIEROWNIKA DZIAŁU ADMINISTRACYJNO - HANDLOWEGO I SEKRETARKĘ** w miejscu poszukują **Koszalińskie Okręgowe Zakłady Tuczu Przemysłowego** z siedzibą w Słupsku.

Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracowników przemysłu spożywczego. Zgłoszenia należy kierować do **Sekcji Personalnej K. O. Z. T. P. Słupsk, ul. Kołłątaja Nr 1.**
K-270-0

5-ciu ROBOTNIKÓW, 2-ch PALACZY na kotły parowe, **1-go SPAWACZA, 1-go TOKARZA I KALKULATORA WARSZTATOWEGO** zatrudnią **Poznańskie Zakłady Papiernicze Fabryka Tektury w Tarnówce pow. Złotów.**
K-272-0

Zjednoczenie PGR Szczecinek — prosi uczciwego znalazcę o zwrot maszyny do liczenia marki „Arytmometr Triumphator CN" nr 185758 za wynagrodzeniem.
K-276-1

Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, Zarząd Wodno-Melioracyjny w Koszalinie
podaje do wiadomości, że w bież. roku szkolnym 1954/55
zostaje otwarte
TECHNIKUM WODNO-MELIORACYJNE W DAMNICY k. SŁUPSKA

Okres nauki w technikum **trwać będzie 4 lata.** Po ukończeniu absolwenci otrzymają tytuł technika wodno-melioracyjnego i pracę w Rejonowych Kierownictwach Robót Wodno-Melioracyjnych, Zjednoczeniach PGR, Biurach Projektów Wodno-Melioracyjnych itp.

Internat na miejscu. Uczniowie technikum mogą otrzymać stypendium.

Zajęcia w roku szkolnym 1954/55 rozpoczną się dnia 1 października 1954 r.

Do technikum przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej.
(K-277-0)

Podania o przyjęcie składać należy w sekretariacie Technikum Rolniczego w Słupsku, ul. Szczecińska 82.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 4 sierpnia 1954 r. Nr Sa. A. II — 1 — 9/90/54 r. zmieniło ob. Ungehauer Zbigniewowi nazwisko rodowe z **Ungehauer** na **ULANOWSKI.**
P-429-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 7 sierpnia 1954 r. Nr. Sa. A. II — 1 — 9/91/54 r. zmieniło ob. Czeldyszkin Mikołajowi nazwisko i imię z **Czeldyszkin Mikołaj** na **WRZOS MIECZYSŁAW.**
P-427-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 4 sierpnia 1954 r. Nr Sa. A. II — 1 — 9/84/54 r. zmieniło ob. Ofiara Teresie nazwisko rodowe z **Ofiara** na **OFIERSKA.**
P-428-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 7 sierpnia 1954 r. Nr Sa. A. II — 1 — 9/81/54 r. zmieniło ob. Kosinirski Janowi Bol. nazwisko rodowe z **Kosinirski** na **KUŚMIERSKI.**
P-430-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

MOCZULSKIEMU Józefowi skradziono dowód osobistay wydany przez M.O. Koszalin, prawo jazdy kat. I wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Koszalinie.
G-432-1

PIETRZAK Gabryel zam. Łężenica, pow. Wałcz zgubił dowód osobisty oraz prawo jazdy.
GP-431-1

RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE

Za zorganizowanie i udział w pogrzebie naszego męża i ojca Jacewicza Wincentego — tą drogą wyrażamy serdeczne podziękowanie kierownictwu i wszystkim pracownikom Przedsiębiorstwa Remontowo Budowlanego w Białogardzie — żona, dzieci, krewni.
G-433-1

10 lat — to więcej niż wieki

(Korespondencja własna z Bukaresztu)

Dwie daty: 23 sierpnia 1944 — 23 sierpnia 1954. Dziesięć lat. Niewiele to w historii narodu. Jednak w tym dziesięcioleciu dokonano więcej dla dobra narodu rumuńskiego, niż na przestrzeni wieków. Pod przewodem partii klasy robotniczej, naród rumuński wyrzucił na zawsze do śmietnika historii — i obszarników, i wielkich kapitalistów i królów. Udaremnił prowokacje rodzimej reakcji i jej zagranicznych mocodawców. Dawne burżuazyjne partie i prawicowa socjaldemokracja zdemaskowały się jako partie zdradzieckie, antyludowe, i straciły poparcie mas. Umożliwiło to obalenie monarchii i proklamowanie 30 grudnia 1947 r. Republiki Ludowej.

LUD zaczął budować swoje szczęście. I dzisiaj, gdy rzucimy spojrzeniem wstecz, w przeszłość tego burzliwego i twórczego dziesięciolecia, widzimy jak wiele zmieniło się w naszej ukochanej ojczyźnie, jak wielkie są sukcesy naszego narodu.

W Hunedoara, w Resita, w nowych wielkich piecach hutniczych bulgocze stal. W Bicaz zostanie wkrótce ujarzmiony wartki nurt Bystrzycy. Na niej budowniczowie elektrowni wodnej im. Lenina wznoszą olbrzymi masyw — milion metrów sześciennych żelbetonu. Setki tysięcy ton cementu zamienia się tu w zaporę potężniejszą, niż granit okolicznych gór.

W mieście Stalin — sercu kraju — z olbrzymiej fabryki płynie potok tysięcy rumuńskich traktorów, nigdy przedtem nie produkowanych w tym kraju. Na skraju miasta Braila kilka lat temu wyrosła fabryka koparek. 1 maja ubiegłego roku przez szeroko otwarte wrota zakładów „23 sierpnia" w Bukareszcie przejechały pierwsze wyprodukowane w Rumunii samochody ciężarowe...

Rumunia, kraj, który jeszcze niedawno temu płacił Zachodowi olbrzymi haracz za najprostsze wyroby przemysłowe — teraz nie tylko produkuje m. in. skomplikowane urządzenia dla przemysłu naftowego, ale nawet je eksportuje. Nieprzeliczona jest ilość artykułów przemysłowych, produkowanych po raz pierwszy w kraju. Są to urządzenia dla fabryk włókienniczych, tokarki, łożyska, sprzęt elektrotechniczny, wyroby farmaceutyczne, chemiczne, motocykle, aparaty projekcyjne, radioodbiorniki, sprzęt medyczny...

Na rusztowaniach nowych budowli rośli nowi ludzie — gospodarze własnego kraju. Z szeregów robotniczych wyszły tysiące przodowników pracy.

I wieś rumuńska zmieniła swoje oblicze. Coraz więcej chłopów pracujących uprawia ziemię stosując nowoczesne metody. Liczba spółdzielni produkcyjnych i zrzeszeń uprawy ziemi przekroczyła już 4.300 i rośnie w dalszym ciągu.

Zaczynają już wydawać pierwsze owoce uchwały Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej z sierpnia ubiegłego roku. Partia powiedziała: należy podjąć niezbędne kroki dla szybkiego rozwoju przemysłu lekkiego i rolnictwa oraz podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Wezwanie partii podjął cały kraj. Patriotyczna inicjatywa robotników przemysłu lekkiego, takich, jak Nicolas Militaru, Eleny Chisiu, A. Alexovici, którzy rzucili hasło jak najpełniejszego wykorzystania rezerw wewnętrznych zakładu, znalazła naśladowców w całej Rumunii.

* * *

Wiele by jeszcze można mówić o tym, co zdobył naród rumuński w ubiegłym dziesięcioleciu. Można by opowiadać o tym, że w Bukareszcie, Hunedoara, Resita, w Dolinie Jiului, w mieście Stalin, we wszystkich pozostałych ośrodkach robotniczych wybudowano w latach władzy ludowej nowe dzielnice mieszkaniowe o łącznej powierzchni ponad 1.730.000 metrów kwadratowych... O tym, że w samym tylko ubiegłym roku trzysta tysięcy analfabetów nauczyło się czytać i pisać... O tym, że w tymże roku dwa miliony ludzi pracy wzięło udział w masowych imprezach sportowych... O tym, że amatorskie zespoły artystyczne w całym kraju liczą 100.000 członków... Że w stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej wzniesiono w ub. roku Teatr Opery i Baletu na 1.200 miejsc i oddano do użytku kombinat sportowy „23 sierpnia" ze stadionem na 80.000 miejsc...

Trzeba by wielu tomów na wyliczenie wszystkich zwycięstw narodu rumuńskiego, jakie w walce z zacofaniem, z ponurą spuścizną kapitalizmu, w walce o nowe życie odniósł on w ubiegłym dziesięcioleciu. Pod kierownictwem partii klasy robotniczej, która swą polityką potwierdza na każdym kroku, iż troska o człowieka pracy i jego potrzeby jest jej najwyższym celem, wznoszą się coraz wyżej zręby nowego świata, zręby socjalizmu.

Przy wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, w ścisłej przyjaźni z krajami obozu pokoju naród rumuński buduje szczęśliwą przyszłość.

SILVIU PODINA

Niemcy zachodnie w świetle faktów

Pod gołym niebem

„Właściciel domu powiedział: Mnie samemu potrzebne!" Od tego się zaczęło. I jeden z lokatorów znalazł się na bruku. Praw bowiem świętej prywatnej własności kapitalistycznej, obowiązujących w adenauerowskim państwie naruszać nie wolno.

„Właściciel domu powiedział: Mnie samemu potrzebne!" — tak brzmi też tytuł umieszczony nad reprodukowanym zdjęciem, które zamieściła zachodnio-niemiecka gazeta „Koelnische Rundschau". O co chodzi? O to, co wyjaśnia w podpisie gazeta kolońskiej burżuazji. Nazwała ona „szczególnie przykrym przejawem nędzy mieszkaniowej" fakt, że wyrzucono z mieszkania małżeństwo niewykwalifikowanych robotników Woelfel z ich dwuletnią córką. Tych ludzi władze miejskie w Monachium „wyrzuciły dosłownie na ulicę, ponieważ właściciel domu uznał nagle, że dotychczas przez nich zamieszkiwany pokój musi mieć na własne potrzeby".

„Ojciec rodziny Woelfel — stwierdza dalej „Koelnische Rundschau" — wylądował więc po przymusowej eksmisji razem z żoną i dzieckiem na łące w Monachium-Oberi zig. „Mieszka" on teraz w starym namiocie. Zarówno „kuchnia" jak i pokój „mieszkalny" są pod gołym niebem... Tymczasem godnym ubolewania jest fakt, że urząd mieszkaniowy nie może mu przydzielić żadnego ludzkiego mieszkania. Rodzina musi nadal obozować na świeżym powietrzu".

(Mat.)

Nasz humor

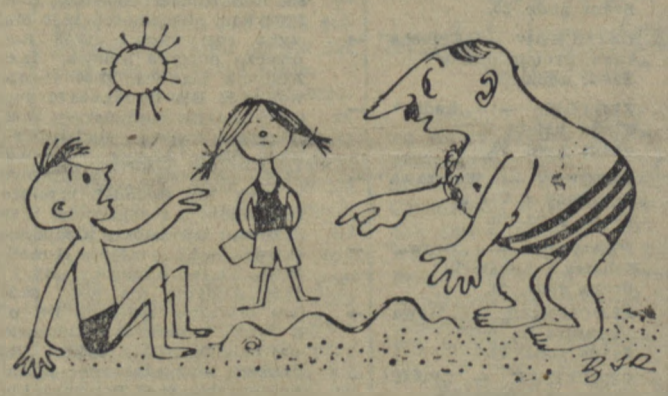

NA PLAŻY

— Dlaczego nie budujecie domków?
— Zosia zwleka z dokumentacją techniczną.

- SPORT - SPORT - SPORT -

Zatopek i Koniajewa faworytami pierwszych konkurencji w Bernie

Po ekipie lekkoatletów radzieckich, rumuńskich i polskich, które jako pierwsze przybyły do Berna, zjawiły się również reprezentacje Belgii, Bułgarii, Francji, Grecji, Irlandii, Włoch, Luxemburga, Zagłębia Saary, Holandii, Szwecji, Czechosłowacji, Turcji, Węgier, Finlandii, Anglii, Islandii, Austrii, Portugalii i Jugosławii. Ze zgłoszonych do mistrzostw ekip nie przybyły jeszcze Niemcy zach., Norwegia, Hiszpania, Dania i Lichtenstein. Przyjazd tych drużyn spodziewany jest w przeddzień rozpoczęcia zawodów, tj. 24 bm.

Uroczyste otwarcie mistrzostw odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 16.30 na stadionie Neufeld. Pierwszą konkurencją będzie bieg maratoński, do którego zawodnicy wystartują już o godz. 16.35. Poza maratonem w środę rozegrane zostaną tylko dwa finały: bieg na 10.000 m i oszczep kobiet.

Bieg na 10.000 m będzie najciekawszą konkurencją pierwszego dnia zawodów. Doborowa stawka zawodników gwarantuje walkę na wysokim poziomie. Faworytem jest tu rekordzista świata Zatopek, jednak Czechosłowak będzie musiał dać z siebie maksimum wysiłku, aby pokonać takich zawodników jak Węgier Kovacs, Schade (Niemcy zach.), Anufriew (ZSRR), Mimoun (Francja) Michalic (Jugosławia) i Posti (Norwegia).

Barw Polski bronić będą w tym biegu dwaj młodzi zawodnicy Ożóg i Miecznikowski, którzy w walce z tak doborową stawką mają szanse uzyskania bardzo dobrych wyników. Jak wiadomo, obaj Polacy legitymują się wynikami, które dają im miejsce w tabeli 10 najlepszych tegorocznych wyników w Europie. Ogółem do biegu zgłoszonych jest 32 zawodników.

W rzucie oszczepem kobiet startować będzie rekordzistka Polski — Majka-Dobrzycka. W konkurencji tej walka powinna rozegrać się między reprezentantkami ZSRR: rekordzistką świata Koniajewą, Czudiną i Rocłaid oraz mistrzynią olimpijską — Zatopkową. Do dalszych miejsc kandydują: Niemka Krueger (49.65), Węgierka — Vigh (48,21) i Majka-Dobrzycka, która w przeddzień wyjazdu do Berna ustanowiła rekord Polski — 47.03.

W pierwszym dniu zawodów z Polaków w przedbiegach startować będą jeszcze: Stawczyk i Gozdzialski — 100 m, Mach i Sierek — 400 m, Pestka — 800 m oraz Potrzebowski — 800 m.

O szansach naszych zawodników w eliminacjach trudno jest coś powiedzieć, ponieważ ostateczne zgłoszenia do poszczególnych konkurencji zamknięte zostaną dopiero w przeddzień rozpoczęcia zawodów. Dopiero we wtorek odbędą się również losowania.

Kierownictwo ekipy polskiej ustaliło już definitywnie ostateczny skład do poszczególnych konkurencji. 100 m — Stawczyk i Gozdzialski, 200 m — Stawczyk i Holajn, 400 m — Mach i Sierek, 800 m — Potrzebowski, 1500 m — Potrzebowski i Żbikowski, 3000 m z przeszkodami — Chromik, 5000 m — Graj i Płonka, 10.000 m — Ożóg i Miecznikowski, sztafeta 4×400 m — Makomaski, Swatowski, Sierek i Mach, 4×100 m — Gozdzialski, Holajn, Stawczyk i Kiszka, skok w dal—Iwański i Ratajczak, skok wzwyż — Lewandowski i Fabrykowski, trójskok — Weinberg i Gizelewski, tyczka — Adamczyk i Ważny, oszczep — Sidło i Radziwonowicz, młot — Rut.

W konkurencji kobiet: 100 m — Lerczak, Jesionowska i Kusion, 200 m — Lerczak, 800 m — Pestka, 80 m pp. — Duńska, Bocian, 4×100 m — Iliwicka, Lerczak, Bocian i Kusion, dysk — Kozłowska, oszczep — Majka-Dobrzycka, skok w dal — Duńska, Iliwicka i Kusion, kula — Konikówna, 5-bój — Iliwicka.

Zawodnicy polscy czują się bardzo dobrze. Po jednodniowym odpoczynku w niedzielę, już w poniedziałek odbyli pierwsze treningi.

Berno na antenie Polskiego Radia

W dniach 25 — 29 bm. — Polskie Radio będzie nadawać specjalne reportaże z V Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy, które odbywać się będą w Bernie.

Początek audycji (bezpośrednio ze Szwajcarii) o godz. 22.00 w programie I.

(41)

— Panie pułkowniku... Przecież potem wszyscy na mnie...

— Wszyscy, wszyscy, zobaczym, ilu ich zostanie! — sarknął Turoń, ale ciszej. — Idź! Przy zagrodzie bolszewika przystaniesz. Odwet, zapisywać numery! A jak chama w oknie zobaczysz, daj temu w żebro, niech widzą, że i on obrywa od leśnych. Jazda!

2.

Tak się zaczęła ta dziwna wędrówka Pisuli przez wieś rodzinną. Szedł, głowę pochyliwszy, z tyłu żołnierze z pepeszą i Odwet z notesem. Wyglądało to jak konwój z aresztowanym.

Pisula minę miał smętną, ale w duszy weselał. Przecież Turoń o jego wyjątkowej pozycji w Janowicach nie zapomniał. Troszczy się nawet, żeby na niego, Pisulę, podejrzenia nie padły, gdy po odejściu leśnych wpadnie tutaj bezpieka. Jeszcze jeden wypływał z tego wniosek: wielka obawa przed czymś, co Pisula w oczach Turoniowych zdawał się wyczytać wtedy, w Małołące, jakby się nie potwierdzała. Sam przed sobą, w myślach, nie odważył się Pisula nazwać „tego" po imieniu, zgodnie z odwiecznym, wszechludzkim przesądem: nazywanie nieszczęścia jest jakby jego przywołaniem.

Weselał więc Pisula. Doszedł do wniosku, że skoro się nie dało odwrócić tej wizyty Turonia, należy wyciągnąć z niej jak największe korzyści. To znaczy, rzeczywiście pouczyć komunę, żeby się jej odechciało i kołchozu i w ogóle rządzenia wioską.

Gdy doszli do zagrody młodszego ze Skirłów, Pisula przystanął, pochylił się, jakby poprawiając coś w bucie. Żołnierz krzyknął, szturchnął go kolbą. Podniósł głowę: Odwet numer zagrody zapisał.

Zaczęła mu się podobać ta zabawa. Szedł powoli, rozmyślał o tych, czyje zagrody właśnie się zbliżały. Starego Cieślika oszczędził: ten zawsze był grzeczny, czapkę pierwszy zdejmował. Przystanął za to przy zagrodzie Wieliczki. Ten co prawda, za Mikołajczykiem gardłował, ale jego baba z Pisuliną pokłóciła się kiedyś na targu i odtąd wygadywała na Halinkę.

Przy Bryi także się zatrzymał. W oknie zobaczył Bryjową z dziećmi. Na widok zbrojnej eskorty przy Pisuli Bryjowa przeraziła się nie na żarty, w ręce klasnęła, a potem zaczęła głową kiwać, litując się nad jego losem. Zrobił żałosną minę. Łatwo mu to przyszło, bo stał za długo i konwojent szturchnął go kolbą dosyć mocno. Wieś była pusta, tu i ówdzie w oknach spotykał niespokojne babine oblicza. Przy kilku zagrodach stały uzbrojone posterunki.

Szli dalej i Pisula rozkoszował się swoją wszechwładzą nad Janowicami. Od jego widzimisię zależało, kto oberwie od leśnych, komu wizyta ich zejdzie płazem. Zrazu był surowy, przypominał sobie krzywdy, wyrządzone mu przez tego czy innego przed rokiem, dwoma, nawet przed wojną. Szybko jednak nasycił swoją mściwość, wdowie pewnej darował gęsi, które mu łączkę zapaskudziły za okupacji. Tylko wobec bolszewików był bezlitosny, nie popuszczał żadnemu.

Dlatego też Piotrowski trafił do rejestru odwetowego, choć jako sąsiad był przyzwoity.

Zaraz za Piotrowskim była jego własna zagroda. Zerknął przelotnie — czy Halinki nie wypuścili. Było pusto, tylko coś niemiłego uderzyło jego oczy. Nie rozumiał od razu, przystanął. Zaraz się połapał: oleander był wywrócony. Wściekłość na żonę: gapa, niedołęga. Chciałby wpaść, nakrzyczeć. Musiał iść dalej.

Przeszli tak przez całą wioskę, zawrócili, poszli wzdłuż drugiej strony. Tutaj mniej przystawał Pisula. Wietrzyć w nim zaczęła owa radość. Zatrzymał się jeszcze przy Tomasiku, starszym Skirle, jeszcze paru, ale raczej z poczucia obowiązku, niewiarogodnym by się wydawać mogło, że w Janowicach wszyscy czerwoni z jednej strony ulicy mają swe zabudowania.

(D. c. n.)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Partyjny 285. Dział Rolny — 810 i wewn. 397, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38. Dział Korespondentów Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 567 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13. Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 8 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C-5-10298 Nr zamówienia 201